

Rudniana



Nr 17 GRUDZIEŃ 2023 r.

Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku!

Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Z wielką radością oddajemy w Wasze ręce kolejny świąteczny 17 numer Rudniana. Mamy nadzieję, że teksty zamieszczane w poszczególnych egzemplarzach trafią do wszystkich zainteresowanych, dostarczając inspiracji oraz podstawowych informacji na temat aktualnych wydarzeń w naszej lokalnej społeczności, a także wskrzeszają przeszłość wsi, przodków, ludzi stąd - pięknych i szlachetnych. Dużym zainteresowaniem cieszy się cykl artykułów o historii rodziny Dąbskich, cykl o losach księży i parafii Rudna Wielka oraz zapiski z kroniki tutejszej szkoły. Myślimy, że uporządkowaliśmy pewne kwestie, co wpisuje się w zadania naszego Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”. Chronimy od zapomnienia lokalnych bohaterów, dawne zwyczaje, nie pomijamy ważnych świąt. Mamy nadzieję, że wartość merytoryczna i szata graficzna Rudniana odpowiada gustom P.T. Czytelników.

W kończącym się 2023 roku w pierwszej kolejności słowa uznania kierujemy do członków Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej” oraz Autorów Rudniana za opracowywanie niezwykle interesujących tekstów i angażowanie się w wiele lokalnych wydarzeń. Po drugie, podziękowania kierujemy także do władz samorządowych za wsparcie finansowe, bez którego nie byłoby możliwe wydawanie naszego pisma. I w końcu szczególne słowa podziękowania składamy naszym Czytelnikom za to, że nas czytacie, jesteście z nami, wspieracie nasze inicjatywy, uczestniczycie w naszych imprezach i zawsze możemy na Was liczyć. Z przyjemnością stwierdzamy, że Redakcja spotkała się z wieloma ciepłymi i życzliwymi uwagami Czytelników, co – mam nadzieję – świadczy o ich zainteresowaniu tematyką, jaką prezentujemy. Będziemy czynić starania, aby podtrzymywać poziom i rozszerzać krąg zainteresowań. Serdecznie podziękowania pragniemy także złożyć drukarni Duet za wieloletnią i udaną współpracę przy drukowaniu naszego kwartalnika.

W przyszłym roku Redakcja zaprasza do współpracy Czytelników, zapraszamy do publikowania swoich tekstów, odkrywania przeszłości naszej „małej Ojczyzny”, dzielenia się swoimi przemyśleniami, rodzinny i osobistymi historiami.

Dziękujemy wszystkim za współpracę. Niech Nowy Rok przyniesie pomyślną realizację wszystkich zamierzeń, planów i marzeń!

Z wyrazami szacunku

Redakcja Rudniana

*Lulajże, Jezuniu, moja perelko,
Lulajże, Jezuniu, me pieścidelko...*

Składamy najlepsze życzenia zdrowych, spokojnych oraz radosnych świąt Bożego Narodzenia i dobrego Nowego Roku 2024. Oby nadejście czasu przyniosło nam Wszystkim wyłącznie dobre wydarzenia i doświadczenia.

Redakcja Rudniana



*Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia,
Życzę Państwu, aby tegoroczne święta zrodziły w Was
potrzebę miłości oraz aby duch jedności zagościł w
Waszym domu. Proszę życzyć Państwu wiele spokoju,
wzajemnej życzliwości, chwil roziskrzonych kółką,
śmiechem i wspomnieniami. Niech Bożonarodzeniowa
atmosfera otoczy Was serdecznością i dobrem a Nowy Rok
będzie czasem radości i nadziei.*

*David Roma
Pełniący Funkcję Wójta Gminy Świlcza*



*„Praca zespołowa to umiejętność wspólnej pracy na rzecz wspólnej
wizji. Umiejętność ukierunkowania indywidualnych osiągnięć na cele
organizacyjne. Jest to paliwo, które pozwala zwykłym ludziom osiągnąć
niezwykłe rezultaty”*

(Andrew Carnegie)

Szanowni Państwo.

Mieszkańcy i Sympatycy Gminy Świlcza!

Ktoś kiedyś powiedział: „Gdy coś się kończy, coś się zaczyna”. Właśnie zakończył się mój rozdział pod tytułem „wójt gminy Świlcza” i chociaż moja praca w samorządzie powiatowym i gminnym trwała 16 lat, ostatnie – 9 – było najbardziej efektywnymi latami mojej działalności. Na początku były to lata bardzo trudne, niemniej jednak, dzięki zaangażowaniu, życzliwości i wsparciu mojej rodziny, wielu osób i środowisk mogę powiedzieć – z całą stanowczością – to były dobre lata dla samorządu Gminy Świlcza i dla mieszkańców.

Wspólnymi siłami osiągnęliśmy bardzo wiele.

Dziś, po latach, patrząc na to, w którym miejscu jesteśmy mogę powiedzieć, że gmina Świlcza nie zmarnowała czasu, ma ustabilizowaną pozycję ekonomiczną, dobrą strategię rozwoju oraz wiarygodność. Ma także szereg przemysłowych inwestycji w obszarze gospodarki wodno-ściekowej, poprawy bezpieczeństwa (polegającego na budowie nowych dróg i chodników), oświetlenia ulicznego, programy wspierające seniorów, nowe żłobki, place zabaw, obiekty kultury i sportu, nowoczesne boiska ulokowane przy każdej szkole. Są to świadectwa trafionych działań. Jest to tylko część naszej wspólnej pracy w ciągu ostatnich lat.

Będąc wójtem nigdy nie zapominałem o ważnej roli organizacji pozarządowych działających na naszym terenie. Utrzymywane z nimi dobre relacje, za które bardzo dziękuję, wspieranie ich działalności i inicjatyw zawsze, według mnie, służyły rozwojowi i budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. W okresie swojej pracy byłem w każdym sołectwie, przysiółku, nie tylko służbowo, ale również prywatnie. Spotykałem się z lokalnymi organizacjami czy też z mieszkańcami po to, by porozmawiać, wysłuchać ich uwag i sugestii. Dialog jest jednym z nieodzownych elementów samorządności, który umacnia wspólne relacje i zaufanie.

Dziękuję lokalnym mediom za współpracę oraz rzetelnie przekazywaną informację.

Podziękowania i życzenia

Dziękuję bardzo moim kolegom i koleżankom z Rady Gminy Świlcza, a w szczególności z KWW „Razem dla Gminy Świlcza”, sołtysom oraz wszystkim pracownikom JST i nade wszystko wam – Szanowni Mieszkańcy – za poparcie, za wspólne, szeroko rozumiane działanie. Za pośrednictwem kwartalnika Rudniana dziękuję bardzo Stowarzyszeniu Wspólnie dla Rudnej Wielkiej oraz zarządowi na czele z Panią Prezes Olgą Rusin-Przywarą oraz całej społeczności tego sołectwa. To były dobre lata współpracy i rozwoju sołectwa Rudna Wielka.

Podziękowania kieruję również do tych Wszystkich, którzy udzieli mi poparcia w wyborach parlamentarnych, dając mi mandat zaufania społecznego. Deklaruję, że Was nie zawiodę! Dalej będę dbał o sprawy samorządowe, ale też sprawy poszczególnych ludzi. Nie odchodzę, tu będę dalej mieszkał, nadal będę związany ze środowiskiem, z którego się wywodzę. Kończąc tę fascynującą część mojego życia zawodowego związanego z samorządem Gminy Świlcza oraz pełnieniem funkcji wójta, zapewniam Państwa, że samorząd pozostawiam z kompetentnym zespołem pracowników, w doskonałej kondycji ekonomicznej, z dobrze zaplanowaną strategią, dającą gminie olbrzymie możliwości dalszego rozwoju.

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku 2024 proszę przyjąć życzenia wielu radości, miłych spotkań w gronie rodziny i przyjaciół oraz spełnienia założonych celów, a także postanowień... i oczywiście – zdrowia, bo jak powiedział Arthur Schopenhauer: „Choć zdrowie na pewno nie jest wszystkim, to bez zdrowia wszystko jest niczym!”.

Adam Dziezic

KWARTALNIK STOWARZYSZENIA
„WSPÓLNIE DLA RUDNEJ WIELKIEJ”

Rudniana

WYDAWCA: Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”,
36-054 Rudna Wielka 118a, tel. 885 226 608, e-mail wspolniedlarw@onet.pl
Zachęcamy do wsparcia naszych działań, nr konta bankowego:

52 1600 1462 1819 2573 8000 0001

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Członkowie Stowarzyszenia

OPRACOWANIE GRAFICZNE: Dorota Wadiak

DRUK: DUET Drukarnia Wydawnictwo Mariusz Michalik, tel. 603 703 003

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadesłanych tekstów, zmiany tytułu i redagowania.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam, artykułów sponsorowanych i ogłoszeń.



Szanowni Państwo,

Bardzo dziękuję za oddany na mnie głos i wsparcie w niedawnych wyborach parlamentarnych. Jestem ogromnie wdzięczny za zaufanie, jakim mnie Państwo obdarzyliście, a także za uznanie moich dotychczasowych osiągnięć. Z całych sił będę się starał sprostować Państwa oczekiwaniom, bo troska o sprawy lokalnych społeczności była dla mnie zawsze priorytetem.

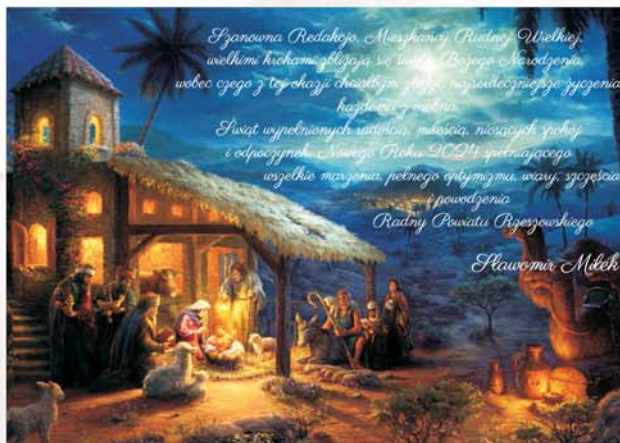
Moja działalność w Izbie Wyższej Parlamentu Rzeczypospolitej Polskiej będzie służbą dla dobra naszej Ojczyzny. Pozostanę jednak zawsze blisko społeczności, z której się wywodzę. Będę podejmował wszelkie wysiłki i starania, by moja praca przyniosła wiele dobrych rozwiązań oraz jak najwięcej korzyści temu regionowi i jego mieszkańcom.

Niebawem świętować będziemy narodziny Bożego Dziecięcia, kiedy to w gronie najbliższych zasiądziemy do wspólnego stołu, by w geście łamania się opłatkiem przekazać sobie moc jak najlepszych życzeń.

Z tej okazji życzę wszystkim Państwu, by Nowo Narodzony udzielił Swego błogosławieństwa i obdarzał licznymi łaskami w każdym dniu Nowego 2024 Roku.

Niech Boże Dziecię przyniesie dobrą nowinę całemu światu!

Józef Jodłowski
Senator Rzeczypospolitej Polskiej



Szanowna Rodziko, Mieszkańcy Rudnej Wielkiej, wielkimi krokami zbliżają się święta Bożego Narodzenia, wobec czego z tej okazji chciałbym wyrazić najserdeczniejsze życzenia zdrowia i szczęścia.

Świat wypełnianych radością, miłością, niezachwanych snów i odspocznym, słodkim snem. Życzenia i odspocznym, słodkim snem. Życzenia i odspocznym, słodkim snem. Życzenia i odspocznym, słodkim snem.

Radny Powiatu Rzeszowskiego
Sławomir Mlebek

„Jest w moim Kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny, Przy wejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie, Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny, Najbliższe przekazując uczucia w tym chlebie”.

Cyprjan Kamil Norwid

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku pragnę złożyć Państwu życzenia pełne poruszających uczuć. Niech wigilijna noc wypełni radością, rodzinną atmosferą, a nadchodzący rok 2024 zaspokoi wszystkie potrzeby i przyniesie spełnienie marzeń.

Małgorzata Mazepa
Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej

Wszystkim Mieszkańcom Rudnej Wielkiej życzę, aby święta Bożego Narodzenia były czasem ciepłych kontaktów z bliskimi, życzę dużo zdrowia i miłości, poczucia spełnienia i sensu. Pięknego Nowego 2024 Roku. Niech spełniają się marzenia!

Janina Godlewska
(emerytowana dyrektorka Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej)

Niech te dni przyniosą wiele radości, spokoju i ciepła w gronie najbliższych. Wspólne chwile wypełni atmosferą miłości i wzajemnej życzliwości. A Nowy Rok niech przyniesie wiele sukcesów i spełnionych planów. Wspaniałych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku.

Sołtys sołectwa Rudna Wielka
Tomasz Salach

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz zbliżającego się Nowego Roku, pragnę złożyć Naszym Kibicom, Przyjaciolom i Sympatykom moc gorących życzeń zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności!

Grzegorz Kornaga
Prezes Klubu Rudniana

Szanowni Czytelnicy, Mieszkańcy Rudnej Wielkiej, Przyjaciele! Z okazji zbliżających się Świąt pragnę Wam złożyć najserdeczniejsze życzenia: Niech Święta Bożego Narodzenia przyniosą Wam radość, pokój i wzajemną życzliwość. Niechaj staną się źródłem wzmocnienia ducha, który pomoże spełnić Wasze najskrytsze marzenia!

Olga Rusin-Przywara
Prezes Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej

Drodzy Sąsiedzi, Życzę Wam zdrowych, radosnych i rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia, a w nadchodzącym Roku życzę samych sukcesów, spełnienia marzeń oraz abyśmy ponownie wszyscy zasiedli przy wspólnym ognisku.

Jacek Dec
Skarbnik Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia proszę przyjąć życzenia zdrowych i spokojnych chwil spędzonych w rodzinnym gronie. Niech ten wyjątkowy czas będzie wytchnieniem od trosk i źródłem refleksji. Niech napelni nas nadzieją i wiarą w lepsze jutro, by z ufnością patrzeć w przyszłość. Wszystkiego Najlepszego w Nowym 2024 Roku.

Piotr Wanat, Przewodniczący Rady Gminy Świlcza



BŁOGOSŁAWIONYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA



Zbliża się czas świętowania narodzin Boga - Człowieka w ubogiej, betlejemskiej szopce, kiedy to sacrum staje się udziałem nas wszystkich.

Mając w pamięci piękno tych dni, przesyłamy najserdeczniejsze, bożonarodzeniowe życzenia ciągłego doświadczania obecności i mocy Narodzonego Jezusa, który niech hojnie błogosławi wszelkim trudom i staraniom.

Niech dzielenie świątecznego czasu z innymi otwiera serca, odradza zerwane więzi oraz przywołuje ciepłe wspomnienia.

Życzymy wszelkiej pomyślności, zdrowia i spokoju ducha w Nowym 2024 Roku!



Tadeusz Pachorek

Marek Sitarz

Tomasz Wojton

Wicestarosta Rzeszowski

Starosta Rzeszowski

Przewodniczący Rady
Powiatu Rzeszowskiego

Boże Narodzenie 2024



Oprac.
Janina
Godlewska

KOLEŁY – „UTWORY NIEBIAŃSKIM PIÓREM PISANE”

Nieodłączny element Bożego Narodzenia
– śpiew ku czci Dzieciątka Bożego – Jezusa i Świętej Rodziny.

Co może być najpiękniejszym tłem dla kolęd? Oczywiście – zielona choinka, bacznie przystrojone drzewko, a pod nim wspaniałe prezenty i stół z wigilijnymi potrawami.

Kolęda pierwotnie oznaczała pieśń powitalną i pochwalną na cześć gospodarzy i niosła dla nich szczodre powinszowania noworoczne. Jako nieodłączny element Bożego Narodzenia, związany z rodzinami Chrystusa, pojawiła się później i umocniła wraz z rozwojem chrześcijaństwa. Kolęda w tym kontekście to utwór wokalny o tematyce bożonarodzeniowej, zapisany w ramy pieśni zwrotkowej. W XV i XVI wieku kolędy nazywano rotulami, potem symfoniemi, kantyczkami, pastorałkami (kolędy, które należało śpiewać w domu). Legenda głosi, że pierwszą religijną kolędę zaśpiewał święty Franciszek, który także zapoczątkował zwyczaj urządzania szopki i jasełek, zaś zakon franciszkanów rozpowszechnił ten zwyczaj w całej Europie.

Kolędy w polskiej tradycji

Wiele śpiewanych obecnie przez nas kolęd pochodzi sprzed kilkuset lat. Prawdopodobnie pojawiły się na ziemiach polskich w XV wieku. Z połowy tego wieku pochodzi rękopis, który zawiera 6 łacińskich kolęd i 5 polskich pieśni bożonarodzeniowych. Zaś w XVI wieku było ich już ponad 100. W epoce baroku nastąpił rozkwit kolęd i wyraźne unarodowienie ich treści. Dziś możemy poszczycić się chyba największą ilością kolęd na świecie i wyróżniają się one imponującym bogactwem melodii. Kolęda „Bóg się rodzi, moc truchleje” ze słowami Franciszka Karpińskiego, miała być nawet polskim hymnem narodowym z powodu patriotycznej wymowy jednej ze zwrotek. Pierwszy rękopiśmienny zbiór kolęd to Kantyczki Adolfa Chybińskiego, opublikowane w 1722 roku. Odkrył on, spisał i opracował prawie 350 tekstów. Najpopularniejszy zbiór polskich kolęd pochodzi z XIX wieku i opracował je ks. Michał Marcin Mioduszewski. Wszystkie kolejne wydania były oparte na jego opracowaniu. Większość kolęd to utwory anonimowe. Wiemy, że kolędy pisali także wybitni polscy twórcy tacy jak wspomniany już Franciszek Karpiński,

Piotr Skarga, Teofil Lenartowicz. Z kolei kolędy napisane przez Jana Kochanowskiego, Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego, Andrzeja Morsztyna czy Juliusza Słowackiego – niestety nie były zbyt popularne i nie weszły do kanonu polskich kolęd.

Kolędy nieco zapomniane

Czasami warto poszperać i przypomnieć te kolędy, które choć kiedyś były bardzo popularne i są piękne w swym przekazie, to dzisiaj są już nieco zapomniane. Do takich należy, choćby kolęda pasterska „**Hej, bracia, czy śpicie**” zapisana w zbiorze Pastorałki i kolędy z 1843 roku, śpiewana na melodię stylizowaną na krakowiaka.

Hej, bracia, czy śpicie,
Czy wszyscy baczycie?
Dziwy niesłychane!
Trwoga! Dlaboga co się dzieje?
Jasność w nocy choć nie dnieje!
Hej, pasterze mili,
Dzisiaj o tej chwili
Chrystus się narodził!
Trwoga, dlaboga, niechaj minie,
Gdy nowina taka słynie!
Do Betlejem bieście,
Tam Dziecię znajducie
W żłobie położone.
Pójdźcież już spieszno, nie mieszkaście
A Dzieciątka oglądajcie.
Stajnia nie zamknięta,
Wszystka napełniona
Światłością niebieską,
A aniołowie usługują,
Wielką radość pokazują.
Pójdźcież, oglądajcie,
A pokłon oddajcie
W ciele Maluchnemu.
Cuda i dziwy niesłychane!
Bóstwo na ziemi widziane,

Kolejna, kiedyś znana i należąca do kanonu tradycyjnych kolęd, dziś, niestety, zapomniana to „**Jezu śliczny kwiecie**”.

1. Jezu śliczny kwiecie,
zjawiony na świecie:
A czemuż się w zimie rodzisz,
ciężki mróz na się przywodziś,
Nie na ciepłym lecie, nie na ciepłym lecie?
2. Jezu niepojęty, czemu nie z panięty,

Nie w pałacuś jest złożony,
w lichej szopie narodzony,
I między bydłętą. 2x.
3. Niewinny Baranku,
drzysz na gołym sianku:
Czemu nie w złotej kolebeczce,
nie na miękkiej poduszeczce
Niewinny Baranku. 2x.
4. Śliczna jak lilija, panienka Maryja,
Cała piękna jako róża,
nie szuka pańskiego leża,
W żłobeczku powija. 2x.
5. Osioleczek z wołem
stoją przed nim społem,
Zagrzewają swego Pana,
upadają na kolana,
Nisko biją czołem. 2x.
6. Anioł z nieba budzi,
najprzód prostych ludzi:
Pastuszkowie prędzej wstajcie,
w szopie Pana przywitajcie,
Co się dla was trudzi. 2x
7. Pastuszkowie mali, prędko się zebrali,
To z muzyką, to z pieśniami,
to z różnemi ofiarami,
Panu cześć dawali. 2x.
8. Wtem najświętszem ciele,
jest tajemnic wiele,
Tajemnic Boskich niemiara,
Których uczy święta wiara,
W powszechnym kościele. 2x
9. O dobroci morze, niepojęty Boże!
Któż ci godnie za te dary,
Co sypiesz na nas bez miary,
Wdziękować może. 2x.
10. O Jezu kochany nam z nieba zesłany,
Przez twe święte narodzenie,
Daj szczęśliwe powodzenie,
Żywot pożądaną. 2x.

Zbiór tekstów najpiękniejszych kolęd, tych bardzo popularnych i trochę mniej znanych, wraz z linią melodyczną, chwytami na gitarę oraz niezwyklejmi ilustracjami dzieł wybitnych malarzy, którzy na swoich obrazach uwiecznili Jezusa i Świętą rodzinę, odnajdziemy w albumie-śpiwniku: „Kolędy niebiańskim piórem pisane” wraz z płytą „Kolędy niebiańskim głosem śpiewane”. Życzymy miłego kolędowania.

A my już: „Za kolędę dziękujemy. Zdrowia, szczęścia wam życzymy, abyście nam długo żyli, potem się wiecznie cieszyli, z świętymi w niebie”.



Oprac.
Bogusław
Orchowski

KU PAMIĘCI LEOPOLDA LISA-KULI (CZ. 4)



Leopold Lis-Kula, najmłodszy pułkownik tworzącej się II Rzeczypospolitej, doczekał się wielu upamiętnień swojej postaci. Nie tylko w Kosinie – miejscu swego urodzenia, ale także w Rzeszowie oraz w wielu innych miastach i miejscowościach naszego kraju. Jego imieniem nazywano ulice, instytucje, za swojego patrona obierały go drużyny harcerskie czy strzeleckie.

Już miesiąc po śmierci bohaterskiego legionisty, jego imieniem w kwietniu 1919 roku „ochrzczono” pociąg pancerny Nr 3 (PP-3), wcześniej nazywany przez obsługujących go żołnierzy „Petrójką”. Wybudowany w roku 1918, walczył on w czasie wojny polsko-bolszewickiej w 1920 roku broniąc Lwowa. Uzbrojony był w działa i kilka karabinów maszynowych.

Imię pułkownika Lisa-Kuli nosił również utworzony w 1918 roku w Lublinie 23. Pułk Piechoty. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej jego miejscem stacjonowania był Włodzimierz Wołyński. Po wybuchu II wojny światowej pułk brał udział w kampanii wrześniowej, walczył w okolicach Bydgoszczy oraz w bitwie nad Bzurą. Pozostałości pułku przedarły się w rejon Warszawy, gdzie zakończyły swój udział w walkach.

Prawdopodobnie pierwszym upamiętnieniem pamięci i bohaterskich czynów płk. Lisa-Kuli w Rzeszowie było nadanie jego imienia w 1920 roku Domowi Wojskowemu, który znajdował się na rogu dzisiejszych ulic Lwowskiej i Rejtana, gdzie mieści się aktualnie m.in. dowództwo 3. Brygady Obrony Terytorialnej.

6 listopada 1927 roku w II Gimnazjum Państwowym w Rzeszowie (dziś II Liceum Ogólnokształcące), w którym nauki pobierał młody Leopold Kula, odsłonięta została tablica pamiątkowa ku czci profesorów i uczniów tej szkoły poległych za Ojczyznę w latach 1914-1920. Wśród 53 nazwisk znajduje się również nazwisko Lisa-Kuli.

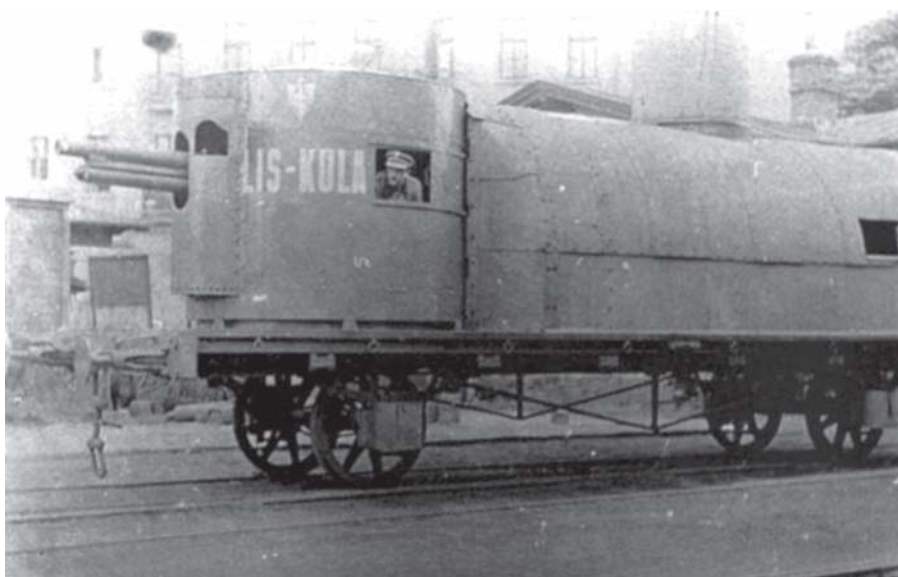


Tablica pamiątkowa w II LO w Rzeszowie.

Drugą tablicę z jego imieniem i nazwiskiem odsłonięto 11 lat później, 11 listopada 1938 roku na frontonie kościoła Garnizonowego w Rzeszowie przy ulicy Reformackiej. Jest ona poświęcona legionistom Ziemi Rzeszowskiej, poległym w latach 1914-1920. Zawiera ona łącznie 90 nazwisk.

Kolejnym wyrazem pamięci wobec rzeszowskiego Bohatera było nadanie jego imienia Domowi Ludowemu w Rzeszowie. Wydarzenie to miało miejsce 13 stycznia 1929 roku, a uroczystego otwarcia Domu, w obecności licznie zgromadzonych mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości dokonał ówczesny burmistrz Rzeszowa dr Roman Krogulski, a poświęcił go ks. prałat Tokarski.

W Domu tym znajdowała się nieduża biblioteka oraz czytelnia, a jego działalność miała na celu upowszechnianie wiedzy wśród rzeszowskiej i okolicznej



Pociąg pancerny im. Leopolda Lisa-Kuli.

Źródło: Archiwum

młodzieży poprzez odczyty, prelekcje czy kursy o różnorodnej tematyce. Ciekawostką jest fakt, że na okoliczność tego wydarzenia wydana została broszura autorstwa Stanisława Kalandyka (rzekomo mieszkańca Rudnej Wielkiej!?) z wierszem o treści wychwalającej ideę powstania i działalności tegoż Domu.

wych potrzebnych do jego działalności. Lokal przeznaczono na cele mieszkalne oraz handlowe. Budynek ten przetrwał jednak do czasów dzisiejszych, choć o nieco zmienionym wyglądzie. Znajduje się na rogu obecnego placu Kilińskiego u wylotu z niego ul. Kolejowej.

ul. Odrowąża. Szkoła została założona w 1928 roku, a od roku 1931 nosiła imię Lisa-Kuli. 30 maja 1937 roku szkoła ta otrzymała sztandar w czasie uroczystości z licznym udziałem ówczesnych władz cywilnych i wojskowych. Swoją obecnością uroczystość zaszczylił marszałek Polski Edward Rydz-Śmigły, a wśród zaproszonych gości była także Elżbieta Kulowa, matka patrona szkoły z córką Amalią oraz synem Wiktorem, oficerem Wojska Polskiego. Podobnie jak wielu innych obecnych zaproszonych gości, dotarła ona zaszczytu wbicia srebrnego gwoźdźca w drzewce sztandaru.

Zlikwidowana decyzją niemieckich władz okupacyjnych w 1940 roku szkoła wznowiła działalność w roku 1945, jako Miejskie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące. Leopold Lis-Kula patronował szkole do 1949 roku. Przywrócenie imienia szkole nastąpiło 10 listopada 1990 roku i dziś funkcjonuje ona jako XIII Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami Dwujęzycznymi.



Dom Ludowy im. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie.

Źródło: NAC

Dom Ludowy nie działał jednak długo. Dwa lat później został zamknięty z powodu braku funduszy finanso-

Innym miejscem związanym z imieniem pułkownika Leopolda Lisa-Kuli jest Gimnazjum Męskie w Warszawie przy



Logo XIII Liceum Ogólnokształcącego w Warszawie.



Elżbieta Kulowa wbija gwóźdź w drzewce sztandaru szkoły.

Źródło: NAC

Obecnie pułkownik Leopold Lis-Kula patronuje również rzeszowskiemu II Liceum Ogólnokształcącemu, dawnemu II Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Sobińskiego. 10 lutego 1991 roku, po uroczystej mszy św. w kościele Chrystusa Króla i poświęceniu sztandaru, szkole nadano imię Bohaterskiego Pułkownika, nosząc dotychczasowy patronat im. Bohaterów Młodej Gwardii, nadany w 1956 roku. Nastąpiło także ponowne wmurowanie tablicy ku czci profesorów i uczniów, poległych w latach I wojny światowej, usuniętej przez władze niemieckie w roku 1940. W jednej z sal lekcyjnych zorganizowano ekspozycję dotyczącą życia i działalności Patrona szkoły. 6 czerwca 1994 roku umieszczono na cokole w budynku Szkoły posąg płka Leopolda Lisa-Kuli autorstwa rzeszowskiego rzeźbiarza, Krzysztofa Bukaty.



Budynek II Liceum Ogólnokształcącego im. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie.
Źródło: Archiwum

Dodać wypada, że oprócz Szkoły Podstawowej w Kosinie, obu wymienionych wyżej szkół średnich, imię płk. Lisa-Kuli nosi jeszcze niewielka szkoła podstawowa w Pruszyńcu, w powiecie siedleckim.

Jak widać, przykładów upamiętnienia postawy i bohaterskich czynów pułkownika Lisa-Kuli jest bardzo dużo. Dodać do nich należy fakty nadawania Jego imienia drużynom harcerskim i skautowym oraz ulicom wielu polskich miastach: w Rzeszowie (wrzesień 2001 rok), Łańcucie, Warszawie, Zamościu, Krakowie, a także w podwarszawskich Markach i Legionowie. Przed II wojną światową ulica Lisa-Kuli była również we Lwowie, ale zniknęła ona z mapy miasta po wkroczeniu do niego Armii Radzieckiej w 1939 roku.

Najmłodszymi akcentami potwierdzającymi pamięć o Pułkowniku są jeszcze dwie tablice pamiątkowe. Pierwsza z nich wmurowana została w fasadę rzeszowskiego kościoła Farnego wbrew woli ówczesnych władz, w dniu 12 maja 1985 roku, w 50. rocznicę śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego. W obecności licznie zebranych mieszkańców Rzeszowa tablicę odsłoniła siostra bohatera pani Amalia Zaniewska. Organizatorami tej uroczystości byli członkowie Zespołu Charytatywno-Społecznego, działającego przy kościele oo. Bernardynów. Środowisko to podejmowało w latach osiemdziesiątych XX wieku także inne formy popularyzacji postaci płk. Lisa-Kuli, m. in. poprzez odczyty i publikacje.



Tablica ku pamięci płk. Lisa-Kuli na froncie kościoła Farnego.

Źródło: Strona internetowa UM Rzeszów



III drużyna harcerska w Stalowej Woli.

Drugą tablicę, „najmłodszą” z tego licznego grona, odsłonięto 11 listopada 2012 roku w Świlczy, staraniem Towarzystwa Przyjaciół Świlczy. Znajduje się ona ścianie budynku Urzędu Gminy, w miejscu którego znajdował się przed wielu laty dom rodzinny Elżbiety Kulowej, matki Leopolda Lisa-Kuli.



Tablica ku pamięci Leopolda Lisa-Kuli i jego rodziców w Świlczy.

Fot. Archiwum

Pośród tych wszystkich form pamięci o naszych dawnych bohaterach najbardziej okazałymi są jednak wznieszone im pomniki. Jak wiemy, Leopoldowi Lisowi-Kuli przed II wojną światową wzniesiono ich dwa: w Torczynie i Rzeszowie. W czasie wojennej zawieruchy oba zostały zniszczone. Lecz pamięć o bohaterskim Pułkowniku, jego męstwie i dokonaniach była żywa w sercach społeczeństwa Rzeszowa. Zapadła więc decyzja o odbudowie Jego pomnika na placu Farnym.

Ale o tym już wkrótce...



Oprac.
Barbara
Judkowiak

Historia Rodu Dąbskich (cz. XIV)

MARIA DĄBSKA (1925 - 2005) – NAJSTARSZA Z TRZECH CÓREK OSTATNICH WŁAŚCICIELI MAJĄTKU ZIEMSKIEGO W RUDNEJ WIELKIEJ

W „Historii rodu Dąbskich” z Rudnej Wielkiej los wyznaczył najpierw wspomnienie po odejściu najmłodszej córki Zofii i Stefana Dąbskich, Elżbiety (1933-2021), a potem – o jej starszej siostrze, profesor biologii na Uniwersytecie w Poznaniu, Izabeli (1927-1984), która została powołana w 2023 roku na patronkę wojewódzkiego, podkarpackiego szkolnego konkursu ekologicznego organizowanego w Rudnej Wielkiej. Wszakże na następny dzień swych rodziców w Rudnej Wielkiej przygotowywała się już podczas II wojny światowej nastoletnia wówczas, najstarsza z nich: Maria. Historia zdecydowała inaczej.

rodziny i im podobnym, każdemu z nich osobiście, odebrano prawo własności, pozbawiono domu, rozgłosnie zakwestionowano i zozydżano przez lata etos w nim pielęgnowany i wpajany młodym.

Córka późniejszego pułkownika Kokoszki, Świlczanina, która pamięta tajne komplety w dworze w Rudnej Wielkiej, pani Anna Kubicz, wspomina, że dziadek Marii, Stanisław Dąbski mawiał: „Uczcie, się uczcie! Wszyscy mogą Wam odebrać, ale jeśli będziecie wykształcone, poradzicie sobie”¹. Czas okupacji był przecież pełen śmiertelnych zagrożeń, niewiadomych, a dla ziemian – złych przeczuć co do szans

łecznej, która traktowała ich jako wrogów. W 1944 roku wraz z armią radziecką zbliżała się ona nieubłaganie do Polski.

Zofia z Dąbskich Stefanowa Dąbska urodziła Marię 4 grudnia 1925 roku we Lwowie (w dowodzie wpisywano jej po wojnie miejsce urodzenia: ZSRR). Dzieciństwo i wczesną młodość Maria, której na chrzcie dodano jako drugą świętą patronkę św. Teresę, spędziła w Rudnej Wielkiej, z młodszymi siostrami, z odwiedzającymi ich latem kuzynami. Pamiętała z pierwszego pięciolecia swego życia m.in. sędziwą prababcie Zofię z Trzeciejskich mieszkającą w modrzewiowym domku w parku. W domu były dwa punkty odniesienia, gdy kształtowały się jej poglądy na świat: dziadków z galicyjską tradycją zaangażowania politycznego (tj. pradziadów matczynych, Zaleskich, i dziadka Dąbskiego, który został senatorem, gdy miała 10 lat); drugi: rodzicielski, z ojcem Stefanem Dąbskim wnoszącym związki z rodowymi Kujawami i tamtejszymi Dąbskimi oraz wielkopolską kulturę rolniczą. Kult historii wyniosła z domu. W podwórzu lubiła najbardziej stajnię, konie i jazdę konną. Początkowo uczyła się w domu, ale do gimnazjum została posłana do sióstr niepokalanek w Nowym Sączu i w czerwcu 1939 ukończyła tam z bardzo dobrym świadectwem 1 klasę.

Po wakacjach, 1 IX, zamiast nowego roku szkolnego rozpoczęła się wojna. We dworze pośród chroniących się tu uciekinierów i wysiedlonych z Kraju Warty do Generalnej Guberni młodzież uczyła się na tajnych kompletach. Maria wobec Niemców występowała jako buchalterka i rzeczywiście prowadziła księgowość gospodarstwa swemu ojcu. Nie było to łatwe zadanie, skoro dwór musiał wyliczać się z narzuconych przez



Zofia z córką Marią, 1927 r.

Biografia Marii to opowieść o odnalezieniu się w zupełnie nowym świecie, rzeczywistości, w której zaprzeczono wszystkiemu, co dawało poczucie bezpieczeństwa i na czym dom pozwalał budować poczucie własnej wartości. Jej

przetrwania. Już w pierwszej połowie tamtego wieku, także po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, odczuwali narastanie nieprzychylnych im trendów rozwojowych nowoczesnej gospodarki i nastrojów sprzyjających rewolucji spo-

¹ Dziękujemy jej wnukowi, mecenasowi Michałowi Kubiczowi z Warszawy za przypomnienie słów Patrona Szkoły (i potem jego zięcia) o tym, że wszystko może przepaść, a wykształcenie jest jedyną trwałą wartością, jaką może zapewnić młodym.



okupanta dostaw, a jednocześnie udzielała pomocy więźniom, licznym wysiedleńcom i zapewne (w ramach organizacji Tarcza) oddziałom. 15 VII 1944 roku Maria zdała w Rzeszowie maturę przed Tajną Komisją egzaminacyjną, uzyskując świadectwo dojrzałości potwierdzone następnie przez Komisję weryfikacyjną dla legalizacji tajnego nauczania. Jednak rząd lubelski wyrzucił Dąmbaskich z gniazda rodzinnego – Maria w lutym 1945 roku została „urzędniczką powiatowego szpitala powszechnego w Rzeszowie”, ale w połowie roku pojechała do Poznania za ojcem, który został tam zarządcą majątku kolejowego. Zapisała się na Uniwersytet Poznański na historię i zaliczyła I rok (1945/46). Jednak w 1946 r. była już studentką Wydziału Lekarskiego tegoż Uniwersytetu. Działała w Sodalizacji Mariańskiej, w której była aktywną wiceprezeską, a od 1947 – prezeską do aresztowania w X 1948 r.², gdy bezpieka próbowała rozbić środowiska młodzieży katolickiej. W grudniu zwolniono ją wraz z grupą innych działaczy katolickich, gdyż nie znaleziono powodów, by wytoczyć proces. Maria myśląc wówczas o bezpieczeństwie sodalicyjnych koleżanek, przeniosiła większość swej energii i aktywności do duszpasterstwa dominikańskiego i Caritas Academica, gdzie współorganizowała pomoc materialną dla studentów, odwiedziły cho-

rych w szpitalu, wyjazdy letnie. Korzystała ze stypendium Fundacji „Nauka i Praca” im. Rektora Heliodora Świącickiego i dorabiała udzielaniem korepetycji. Po 5-letnich studiach w czerwcu 1951 r. uzyskała absolutorium w poznańskiej Akademii Medycznej (którą wyłoniono z Wydziału Lekarskiego UP) i została skierowana do pracy w Centralnej Wojewódzkiej Poradni Zdrowia Psychicznego w Gdańsku oraz na godziny dodatkowe jako lekarz poradni przeciwalkoholowej w Gdyni.



Maria Dąmbaska z siostrą Izą w Krakowie, 1938 r.

Maria była towarzyska i rodzinna. Przyjaźnie nawiązane w latach studenckich i w okresie późniejszym, w Warszawie, przetrwały próbę czasu – do ostatnich dni cieszyła się oddaniem szerokiego grona wiernych przyjaciół. A miało to dla niej znaczenie tym większe, że w pewnym momencie zdecydowała, iż pozostanie samotna, by móc dobrze, z pełnym zaangażowaniem uprawiać czynnie zawód medycyny i poważnie traktowaną naukę.

Ostatni egzamin dyplomowy zdała 24 V 1952 roku i już wtedy objawiła zainteresowania drogą dalszego naukowego rozwoju, bo składała podanie o przyjęcie jej na stanowisko zastępcy asystenta przy Katedrze Psychiatrii. Wówczas jednak otrzymała, 5 VII 1952 roku, nakaz pracy odsyłający ją na trzy lata (do 31 VII 1955 r.) do Szpitala Psychiatrycznego w Dziekanówce pod Gnieznem. Bezskutecznie odwoływała się, motywując chęć pozostania w Gdańsku nie tylko oparciem bytowym u siostr matki (Izydory i Aleksandry), ale i rozpoczętym kształceniem w zakresie interny oddziale chorób wewnętrznych Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej w Gdańsku. Gnieźnieński Wydział Zdrowia skierował ją dodatkowo na stanowisko kierownika Punktu Lekarskiego w Łubowie koło Gniezna, gdzie była dostępna na wezwania pacjentów z okolicznych wsi przez całą dobę. Na początku 1954 r. odbyła 4-miesięczny kurs szkoleniowy w zakresie neurologii w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Tworakach i uzyskała w czerwcu I stopień specjalizacji z tytułem lekarz-neurolog. Po upływie nakazu pracy w Dziekanówce zwolniona na własną prośbę udała się do Warszawy z opinią, w której czytamy: „w pracy zawodowej wzorowa. W stosunku do chorych bardzo dobra, wyrozumiała i cierpliwa. Przejawia zainteresowanie nowinkami medycznymi”. W grudniu 1955 r. została przyjęta do pracy w Głównej Poradni Zdrowia Psychicznego w Warszawie przy ul. Chełmskiej i jako asystent stażysta w Zakładzie Histopatologii Układu Nerwowego PAN. Zgodę na stałe zameldowanie w stolicy zdobyła dopiero w styczniu 1957 r. W tym roku wyjechała pierwszy raz

² Koleżanki nosiły jej do aresztu notatki z wykładów; po wyjściu Maria zdała wszystkie egzaminy; zachowaną pamiątką uwięzienia jest różaniec z chleba wykonany przez nią oraz wspomnienie, jak liczyła śpiewając wszystkie znane sobie kolędy, ile zwrotek pamięta – a śpiewaliśmy ok. 40 kolęd po kilka zwrotek!



Maria z Elę w 1939 r.

służbowo za granicę, do Belgii i Niemiec. Dwa lata później uzyskała II stopień specjalizacji w zakresie neurologii, a 2 XII 1960 r. – doktorat nauk medycznych. Awansowała wówczas na

Jej kolokwium habilitacyjne odbyło się 2 XII 1966 roku w Akademii Medycznej w Warszawie na posiedzeniu Rady Wydziału Lekarskiego, po czym 1 III 1967 roku przejęła kierowanie Zakładem w Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN. W czerwcu 1967 otrzymała stanowisko docenta. W tymże roku rozpoczęła pracę lekarza w warszawskim Instytucie Matki i Dziecka oraz trzy miesiące spędziła jako visiting profesor w Centrum Badań Neonatalnych w Paryżu (skąd udała się też do Mediolanu). Od X 1968 r. jako samodzielny pracownik naukowo-badawczy współpracowała z Instytutem Psychoneurologicznym w Pruszkowie.

Koleżeński wierszyk o docent Dąbbskiej z tego czasu podpowiada, że była zapracowana aż po westchnienie: „więcej czasu daj mi Boże!”, bo i lekcje jazdy, i mikroskop, i sprzątanie, i zakupy: a wszystko sama.

Od kwietnia 1969 roku, kiedy zdecydowała się na tę trudną i ciężką specjalizację, do końca życia była związa-

czas kolejnych konferencji i zjazdów w wielu częściach świata (poza Francją, Niemcami, Austrią, Węgrami, Anglią i Czechosłowacją, gdzie wracała po wielokroć, także w Grecji, Finlandii, Danii i Szwecji, Gruzji, Algierze, Holandii, Rosji, Japonii). Uważając, że podróże kształcą, przy okazji wyjazdów służbowych starała się poznawać w miarę możliwości odwiedzane kraje. Urlopy wykorzystywała w tamtej dekadzie do tego, by pomóc najmłodszej siostrze – dla dzieci organizowała wakacyjne wyprawy krajoznawcze Szlakami Piastowskim i Kopernikańskim, włoczęgi górskie w Beskidach; albo wypoczywała z drugą swą siostrą nad jeziorami, gdzie Iza-hydrobiolog prowadziła swoje badania. Cała „rozrzutność” tych dwu siostr zaprowadziła je na dwie pielgrzymki: w Roku Świętym 1975 do Rzymu i do Ziemi Świętej (1986).

Od 1975 roku Maria uzyskała w Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego podspecjalizację w zakresie neuropatologii, nazwa kierowanego przez nią w CMDiK Zakładu – teraz powstałego jako trzeci w Europie – Neuropatologii Rozwojowej odzwierciedlać będzie tworzona przez nią specjalizację. Osobiście, i szczególnie jako klinicysta, Dąbbska nie zawężyła jednak nadmiernie dziedziny, w której doskonaliła swe kompetencje. Przez dłuższy czas współpracowała z Instytutem Psychoneurologicznym, później Psychiatrii i Neurologii w Warszawie, prowadząc przez 20 lat wykłady z zakresu rozwoju i patologii ośrodkowego układu nerwowego do II stopnia specjalizacji neurologicznej. Była też członkiem Polskiego Towarzystwa Neurologicznego. Ponieważ nie zdradzała swych przekonań dla awansu, nie należała do partii i organizacji politycznych, dość długo musiała czekać na nominacje profesorskie. W 1978 roku Maria Dąbbska została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, a 13 V 1979 r. uzyskała nominację na profesora nadzwyczajnego. Ostatnie 2 miesiące 1980 r. spędziła w Instytucie Neuropatologii w Essen, zaś od 1981 roku rozpoczęła stałą współpracę z Institut of Basic Research in Developmental Disabilities w Nowym Jorku, dokąd wyjeżdżała ośmiokrotnie na kilkumiesięczne każdorazowo badania (do roku 1997). W tym czasie była we władzach Stowarzyszenia Neuropatologów Polskich: wiceprzewodniczącą 2 kadencji (1977-1980



Kennkarte Marii Dąbbskiej.

stanowisko adiunkta w macierzystym Zakładzie, a jako neurolog zaczęła dodatkowo pracować w Ambulatorium Szpitala Grochowskiego. W tym czasie spotkało ją wyróżnienie: w 1962 roku skierowano ją na 6-miesięczny staż w belgijskim Instytucie Neuropatologii (BUNGE) w Antwerpii; zdobyte tam doświadczenia przesądziły o jej dalszej specjalizacji. W 1963 roku znalazła się w gronie założycieli Stowarzyszenia Neuropatologów Polskich i jego czasopisma „Neuropatologia Polska” (przekształconego wiele lat później, gdy była redaktorem naczelnym, w anglojęzyczne „Folia Neuropathologica”).

na jako konsultant z Instytutem Onkologii na Wawelskiej w Warszawie. Do pracy tej i pacjentów onkologicznych przywiązywała ogromną wagę. Toteż gdy nadszedł czas powstawania hospicjów, Maria zaangażowała się i w tę formę pomocy chorym terminalnie, służąc na wezwanie konsultacjami. Tymczasem od początku lat 70. łatwiejsze stały się wyjazdy zagraniczne na konferencje z referatami – odwiedzała wtedy Pragę, Paryż, Rumunię, Berlin, Budapeszt, Londyn, Wiedeń, odbyła trzymiesięczny staż w USA. Opanować musiała kolejne języki obce, obok znanego jej z domu języka francuskiego: angielski i niemiecki, ich znajomość wykorzystywała pod-



Marysia, Rudna 1942 r.

i 1990-1993) i przewodniczącą w latach 1981-1986, a także wiceprzewodniczącą International Society of Neuropathology (1984-88), którego członkiem została w 1982 roku i w którym pracowała w komitecie wykonawczym. Należała także do Polskiego Towarzystwa Neurologicznego, francuskiego Société de Neuropathology, International Society of Developmental Neurosciences oraz International Society of Neuropathology. Tytuł profesora zwyczajnego Rada Państwa nadała jej 15 IX 1988 roku.

W lutym 1988 zaangażowała się w walkę o właściwe brzmienie przysięgi Hipokratesa – wraz z kilkunastoma autorytetami medycznymi podpisała list na łamy nr 17 „Tygodnika Powszechnego” dotyczący passusu o środkach poronnych. Gdy tylko w III Rzeczypospolitej stało się możliwe tworzenie samorządu zawodowego (1989), zaangażowała się w prace komitetu organizacyjnego Okręgowej Izby Lekarskiej w Warszawie, w której później nie uchylała się od odpowiedzialnych funkcji w Sądzie Lekarskim.

Zasiadała w Komitecie Nauk Neurologicznych PAN i reprezentowała Polskę w International Society of Developmental Neuroscience. Stowarzyszenie Neuropatologów Polskich wyróżniło ją godnością członka honorowego. Pracowała z pełnym zaangażowaniem do końca życia, choć formalnie w mniejszych wymiarach: i w PAN, i w Centrum Onkologii Instytutu Marii Curie-Skłodowskiej, i nadal w ambulatorium przy szpitaliku sióstr franciszkanek prowadzą-

cych Zakład dla ociemniałych w Laszkach, z którymi była związana od początku pobytu w Warszawie, a systematycznie od końca lat 70 służyła konsultacjami i pomocą lekarską co dwa tygodnie oraz na wezwanie.

Profesor Dąbbska napisała obszerny rozdział o rozwoju ośrodkowego układu nerwowego do kilkunastu pozycji, w tym kilku cenionych podręczników neuropatologii. Chętnie przyjmowała zaproszenia na wykłady (np. dla słuchaczy Podyplomowego Studium Rehabilitacji Dzieci z Dysfunk-

cyjami Rozwojowymi Wydziału Psychologii UW czy Pomagisterskiego Studium Logopedycznego w Akademii Humanistycznej w Pułtusku). Cieszyła się powołaniem w VIII 1996 roku na członka korespondenta przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe. Należała do Katolickiego Stowarzyszenia Lekarzy Polskich i grupy dyskusyjnej „Genetyka i moralność” (w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego). Problematyka bioetyczna zajmowała coraz bardziej jej uwagę i pióro, świadcząc o tym, że Profesor Dąbbska kulturywu-



Indeks Marii Dąbbskiej – studentki historii na Uniwersytecie Poznańskim.



Dyplom ukończenia studiów medycznych.

jąc świadomie zainteresowania i lektury humanistyczne, nie pozwoliła sobie nigdy na zacieśnienie widzenia człowieka w tylko kategoriach biologicznych. Wypromowała 10 doktorów, pozostawiła dorobek publikacyjny, ale przede wszystkim wdzięczną pamięć o człowieku ogromnej dobroci, oddanym drugiemu, zwłaszcza cierpiącemu, lekarzu gotowym spieszyć z pomocą o każdej porze, odpowiedzialnym i oddanym swoim pacjentom, przyjaciołom, rodzinie. W szpitalu znalazła się z błahego powodu i liczyła, że szybko powróci do pracy. Szykowała kolejną konferencję, pacjenci czekali, a w Instytucie przygotowywano jubileusz 50-lecia pracy w PAN i 80. urodzin. Zmarła po ponad trzymiesięcznej walce o jej życie 11 listopada 2005 roku. Jej prochy zostały pochowane na cmentarzu Zakładu dla ociemniałych założonego przez bł. Różę Czacką w Laskach pod Warszawą, a w Rudnej przypomina o niej tablica na grobowcu rodzinnym.

Ojciec przekazał jej funkcję kuratora Galerii Dąbskich, choć w nowych warunkach od 1945 roku nie mogło być ona realizowana. Maria marzyła o możliwości stworzenia we dworze i zespole podworskim w Rud-



Maria Dąbska, 1972 r.

nej możliwości wystawienniczych dla tej kolekcji, o czym opowiedziała „*Tęczy*” i „*Nowinom*”. Cieszyła się z zaproszenia na nadanie Szkole Podstawowej w Rudnej imienia jej dziadka, była na pogrzebie siostry i siostry jej matki, ale nie zachodziła do domu rodzinnego. Wolą zachować jasne wspomnienia z dzieciństwa. Jako ostatnia nosząca to nazwisko w linii z Rudnej, pozostawiła wolę utworzenia muzeum pamięci Dąbskich z Rudnej Wielkiej.



Laski, grób Marii obok mogiły Feliksa i Elżbiety Sawickich.



**Oprac.
Agnieszka
Szostek**

ŚWIĘTO PATRONA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. STANISŁAWA DĄBSKIEGO W RUDNEJ WIELKIEJ

*„Dwie rzeczy pragnę:
dojść kiedyś do Boga
I życie moje poświęcić ojczyźnie”.*
(*Izydora Dąbska*)

Jak co roku w listopadzie społeczność Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej spotkała się, aby przypomnieć życie i dokonania naszego patrona. 17 listopada 2023 r. Święto Patrona Szkoły poświęcone zostało upamiętnieniu rocznicy

urodzin i śmierci córki Stanisława Dąbskiego, profesor Izydory Dąbskiej, wybitnej uczoney, filozof, żołnierza Armii Krajowej. Organizatorem uroczystości był samorząd Gminy Świlcza oraz grono pedagogiczne szkoły. Patronat nad wydarzeniem objął Uniwersytet Rzeszowski.

Uroczystość szkolną poprzedziła msza święta w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rudnej Wielkiej odprawiona przez księdza dr Wacława Soplę, proboszcza parafii.

W swojej homilii ksiądz proboszcz przypomniał sylwetkę niezłomnej Izydory Dąbskiej oraz wydarzenia towarzyszące ceremonii pogrzebowej pani profesor w 1983 r., w której uczestniczyła elita intelektualna Polski, m. in. poeta Zbigniew Herbert, a mszę świętą celebrował ksiądz profesor Józef Tischner.

Część oficjalną uroczystości odbywającej się w Domu Parafialnym im. św. Jana Pawła II rozpoczęło wprowadzenie sztandaru Szkoły Podstawowej

w Rudnej Wielkiej oraz odśpiewanie hymnu państwowego.

Dyrektor szkoły Pani Małgorzata Mazepa powitała licznie zgromadzonych gości.

W tym ważnym dniu swoją obecnością zaszczytili nas:

- Pan Adam Dziedzic – poseł na Sejm X kadencji,
- Pan Dawid Homa – Wójt Gminy Świlcza,
- Pan prof. dr hab. Aleksander Bobko – senator IX kadencji oraz rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego w latach 2012-2015,
- Pani Małgorzata Rauch – Podkarpacki Kurator Oświaty,
- Pan Piotr Wanat – Przewodniczącą Rady Gminy Świlcza,
- Ksiądz dr Waław Sopol – proboszcz parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rudnej Wielkiej,
- Pan Tadeusz Pachorek – Wicestarosta Rzeszowski,
- Pan Tomasz Wojton – Przewodniczącą Rady Powiatu,
- Pan Sławomir Miłek – Radny Powiatu Rzeszowskiego,
- Pani prof. dr hab. Barbara Judkowiak – nauczyciel akademicki Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prawniczka Stanisława Dąbskiego,
- Pan prof. dr hab. Jan Woleński – członek Polskiej Akademii Nauk, Polskiej Akademii Umiejętności oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, nauczyciel akademicki Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie,
- Pan dr hab. Krzysztof Bochenek – Dyrektor Instytutu Filozofii, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego,
- Pan prof. dr hab. Tadeusz Półchłopek – pracownik naukowego Instytutu Polonistyki i Dziennikarstwa Uniwersytetu Rzeszowskiego,
- Pan Tadeusz Kensy – działacz opozycyjny,
- Pani Eliza Oleszak – dyrektor Centrum Usług Wspólnych Gminy Świlcza,
- Pani Dorota Madej – Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Świlczy z siedzibą w Trzycanie,
- Pan Zbigniew Lis – Kustosz Regionalnego Domu Tradycji Ludowych w Trzycanie,
- Panie i Panowie dyrektorzy jednostek organizacyjnych oraz placówek

oświatowych Gminy Świlcza oraz Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 12 w Rzeszowie,

- Radni Gminy Świlcza,
- Pani Ewelina Krasoń – Przewodnicząca Rady Rodziców Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej,
- Pani Olga Rusin-Przywara – Prezes Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”,
- Członkowie Stowarzyszenia „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”,
- Pani Anna Brzęk-Szela – prokurent Podkarpackiego Centrum Hurtowego Agro-Hurt SA w Rzeszowie,
- Rodzice uczniów Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej,
- Prezesa oraz Przewodniczącą organizacji społecznych,
- Nauczyciele, pracownicy i uczniowie Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej.

Pani dyrektor Małgorzata Mazepa podziękowała zgromadzonym gościom za potwierdzenie swoją obecnością wyjątkowości Dnia Patrona Szkoły połączonego z upamiętnieniem 120. rocznicy urodzin oraz 40. rocznicy śmierci Izydory Dąbskiej, najmłodszej córki Stanisława Dąbskiego. Pani dyrektor zaznaczyła, że nasza społeczność z dumą wypełnia powinność pielęgnowania pamięci i szerzenia wiedzy o prof. Izydory Dąbskiej i jej niezłomnej służbie dla Polski.

Następnie głos zabrał poseł na Sejm X kadencji, Pan Adam Dziedzic, który odwołał się do rodzinnych korzeni Izydory Dąbskiej oraz podkreślił rolę dworu w Rudnej Wielkiej w procesie kształtowania świadomości narodowej. Osobowość uczonej rozwijała się wśród ludzi gotowych na poświęcenie swego życia dla spraw kraju, gdzie umiłowanie tradycji i obowiązku przekazywane było z pokolenia na pokolenie. Rodzina Dąbskich na trwałe wpisała się w historię Rudnej Wielkiej i Polski, a nauka patriotyzmu oraz wierność wartościom będą stałe żywe dzięki działaniom podejmowanym przez lokalną społeczność, szkołę, a także władze Gminy Świlcza. Pan poseł Adam Dziedzic przypomniał o trwałym remoncie grobowca Dąbskich na cmentarzu w Świlczy oraz wyraził nadzieję na przyszłość – zainteresowanie odpowiednich insty-

tucji i pracę na rzecz ocalenia miejsca, „gdzie się to wszystko zaczęło, a gdzie powinno powrócić życie”.

Wójt Gminy Świlcza Pan Dawid Homa podkreślił znaczenie Stanisława Dąbskiego oraz jego rodziny dla uczniów, pracowników oraz lokalnej społeczności zgromadzonej wokół szkoły w Rudnej Wielkiej. Członkowie starego rodu senatorskiego herbu Godziemba, który na przełomie XVIII i XIX osiedlił się w Rudnej Wielkiej, świadomie i z pełnym zaangażowaniem przyjmowali obowiązki obywatelskie, społeczne, państwowe i polityczne, a historia senatora Stanisława Dąbskiego jest ściśle związana z Rudną Wielką.

Część wykładową uroczystości rozpoczęła prawniczka fundatora i patrona naszej szkoły, pani prof. dr hab. Barbara Judkowiak, która jako gość honorowy obchodów wprowadziła zebranych w Domu Parafialnym w miniony świat prelekcją pt. „Panie z dworu w Rudnej”. Przypomniała portrety i imiona babek, matki i sióstr Izydory Dąbskiej a także mieszkanki dworu spoza rodziny (jak niania czy nauczycielki). Zasygnalizowała ich lektury i pasje artystyczne. Kobiety powszechnie wówczas przygotowywano przede wszystkim do roli matki, żony i pani domu. Tymczasem Izydora, która została profesorem filozofii, nie przystaje do powszechnie utrwalonego obrazu kobiety we dworze początków XX w. Wybrała inną drogę życiowej realizacji dążenia do dobra. Oddana nauce i nauczaniu, pozostała wierna wartościom wyniesionym z „gniazda rodzinnego”: dążeniu do prawdy, uczciwości, poszanowaniu drugiego człowieka, przyrody i pracy oraz przywiązaniu do ojczyzny, której służyła jako żołnierz AK.

Dr hab. Krzysztof Bochenek proponował zebranym na uroczystości mierzenie się z trudnymi pytaniami podczas wykładu na temat: „Czy komuś jeszcze jest potrzebna filozofia?”, a tym samym sprowokował nas do refleksji nad podstawowymi problemami i ideami. Padło wiele pytań filozoficznych, a rozważania o siłach napędzających każde działanie człowieka tłumaczą miejsce filozofii w dzisiejszym dynamicznie zmieniającym się świecie.

„Izydora Dąbska – rola autorytetu w społeczeństwie” – to tytuł wykładu,

który wygłosił prof. dr hab. Aleksander Bobko. Pan profesor zwrócił uwagę słuchaczy na niezmienną potrzebę istnienia autorytetów, które odgrywają inspirowaną, integrującą i regulującą rolę w życiu społecznym. Zmieniają się czasy, ale nadal większość ludzi w różnych momentach swojego życia potrzebuje wsparcia w zdobywaniu doświadczenia, dlatego wciąż szukamy oparcia w rodzinach, nauczycielach, mistrzach, mentorach. Prof. Aleksander Bobko odwołał się do autorytetu Izydory Dąbskiej, doskonale łączącej wiedzę z konsekwencją i życiem w zgodzie z określonymi wartościami.

Znamienity gość obchodów Dnia Patrona Szkoły w Rudnej Wielkiej profesor Jan Woleński podzielił się ze słuchaczami rozważaniami na temat wielkości i niezłomności najmłodszej córki Stanisława Dąbskiego w wystąpieniu pt. „Wspomnienie o Izydorze Dąbskiej jako o filozofce”. Uczeń i magistrant Pani profesor przywołał obrazy z przeszłości i zaprezentował osobę niezwykłą, która w środowisku filozoficznym, w bardzo trudnym okresie, odegrała ważną rolę oraz pozostawiła spuściznę w postaci ogromnego dorobku naukowego.

Na zakończenie części wykładowej głos zabrał Pan Tadeusz Kensy, który w swojej prelekcji zatytułowanej: „Co to jest prawda według Izydory Dąbskiej?” podkreślał niezłomność charakteru wielkiej filozofki, jej nieustanne dążenie do rozwoju, wolności i niezależności. Pani profesor nie ustawała w swej pracy wychowawczej, walczyła o wolność myśli w badaniach i nauczaniu filozofii, pomimo wielu trudności, dotyczących ją w powojennej rzeczywistości naszego kraju.

Na zakończenie oficjalnej części wykładowej delegacja przedstawicieli społeczności szkolnej udała się na cmentarz parafialny, aby złożyć kwiaty na grobie rodziny Dąbskich.

„Zimowy wieczór
W starym polskim dworze,
Jasny płomień na kominku gorze.
Ogień, przyjaciel polskiego domu,
Który nie szczędzi
swych darów nikomu”...
(Izydora Dąbska)

W drugiej części obchodów zaproszono zebranych na spotkanie z młodzieńczą poezją Izydory Dąbskiej w montażu słowno-muzycznym przygotowanym przez Panią Agatę Micał, Panią Martę Urban oraz Pana Filipa Nowickiego. W swoich utworach, nastoletnia wówczas autorka, pozwoliła zobaczyć dom i środowisko ziemiańskie, rodzinę o pięknych wartościach i kultywującą tradycje patriotyczne. „Ileż to razy tej komnaty ściany / widziały życie i śmierci i rany / Tych, którzy ufni w jutrzeńkę swobody / szli na bój krwawy, jak weselne gody (...)” – tak pisała młoda dziewczyna, mieszkanka dworu w Rudnej Wielkiej, a kolejne pokolenia uczą się od niej wielkiego umiłowania ojczystego kraju. To w dworku w Rudnej Wielkiej narodziły się zainteresowania literackie Izydory, dlatego wdzięczni jesteśmy za możliwość wejrzenia w obowiązki, obyczaje, kulturę, które kształtowały charakter Izydory i stanowiły fundament do formowania wartości, którym była wierna przez całe życie.

Prezentacja utworów Izydory Dąbskiej w wykonaniu uczniów i uczennic rudniańskiej szkoły to hołd dla tych, którzy przyczynili się do odzyskania przez Polskę niepodległości, a w szczególności wyraz podziwu dla wielkiej polskiej uczoney, Profesor Izydory Dąbskiej. Tłem dla poezji był śpiew patriotycznych pieśni, układ baletowy z biało – czerwonymi flagami oraz tradycyjny taniec polonez.

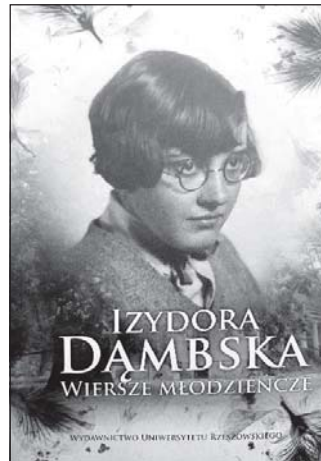
Przez całe swoje dorosłe życie Izydora oddana była sprawie polskiej, a w trudnych czasach, w jakich przyszło jej żyć, pozostała wierna wiersom, które zapisała jako młoda mistrzyni pióra:

Nie wystarczy zapal wiary,
Nie wystarczy dobra wola,
By ze złotych strun Eola,
Zabrzmiął śpiew nasz, prosty, stary,
Co ugina wojsk sztandary.
Nie wystarczy zapal wiary,
Żeby zostać czymś w narodzie.
Nie wystarczą martwe słowa.
Nie wystarczy szumna mowa,
O jedności i o zgodzie,
Żeby zostać czymś w narodzie!

Na to musisz stwierdzić czynem,
Że się naród ukochało,
Pod sztandarem wiary stało,
Polski wiernym było synem.
Choć nie kłękło się przed gminem,
Na to trzeba stwierdzić czynem.
(Izydora Dąbska)

Kończąc tę wyjątkową uroczystość szkolną, Pani Dyrektor Małgorzata Mazepa zacytowała słowa Jerzego Perzanowskiego, polskiego filozofa i logika, który tak pisał o Izydorze Dąbskiej: „Ci, co odeszli – pozostają. Żyją w sercach bliskich oraz w pamięci tych, którzy zetknęli się z dziełem ich pracy i życia. I nieraz, paradoksalnie wtedy, gdy już ich nie ma, zyskują nowych przyjaciół. Zyskują ich poprzez swe dzieło oraz dobrą pamięć o sobie.”

Przytoczone fragmenty utworów piętnastoletniej Izydory Dąbskiej pochodzą z tomiku opublikowanego przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego pt. „Izydora Dąbska. Wiersze młodzieńcze” wydane go z okazji 40. rocznicy jej śmierci oraz 120. rocznicy urodzin. Nakład książki dofinansowany został przez Fundację im. Zofii i Jana Włodków w Krakowie i Stowarzyszenie „Wspólnie dla Rudnej Wielkiej”.



W dniu poprzedzającym Dzień Patrona Szkoły im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej, 16 listopada 2023 r., na Uniwersytecie Rzeszowskim, odbyło się zebranie poświęcone życiu i pracy Izydory Dąbskiej oraz Galerii Dąbskich pozostającej w zbiorach rzeszowskiego Muzeum Okręgowego. Gospodarzem konferencji był rektor Uniwersytetu Rzeszowskiego, prof. dr hab. Sylwester Czopek.

W spotkaniu uczestniczyła prof. dr hab. Barbara Judkowiak, prof. dr hab. Aleksander Bobko, dr hab. prof. UR Tadeusz Pótlchopek oraz dyrektor Wydawnictwa UR dr Mateusz Hołojuch. Społeczność Rudnej Wielkiej reprezentowała podczas tego wydarzenia dyrektor Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego w Rudnej Wielkiej Pani Małgorzata Mazepa.



Msza św. w Kościele Parafialnym pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus



Wystąpienie dyrektora szkoły, Małgorzaty Mazepy



Wystąpienie posła na Sejm X kadencji, Adama Dziedzica



Wystąpienie wójta Gminy Świlcza, Dawida Homy



Prowadzący uroczystość Filip Nowicki



Prof. dr. hab. Barbara Judkowiak z prof. dr. hab. Tadeuszem Półchłopkiem



Wystąpienie dr. hab. Krzysztofa Bochenka



Wystąpienie prof. dr. hab. Aleksandra Bobko



Wystąpienie prof. dr. hab. Jana Woleńskiego



Wystąpienie Tadeusza Kensego



Zaproszeni goście



Polonez w wykonaniu uczniów szkoły



Występ finałowy uczniów szkoły



Występy uczniów



Spotkanie na Uniwersytecie Rzeszowskim



Oprac.
Grzegorz
Kornaga

Rudnianko – Klubie Ty nasz!

Klub Sportowy Rudnianka Rudna Wielka w obecnym sezonie występuje w Rzeszowskiej B klasie grupie 1.

Po rundzie jesiennej zespół prowadzony przez Wojciecha Brudka zajmuje 4 miejsce w tabeli z dorobkiem 20 pkt.

5 zwycięstw, 5 remisów oraz 1 mecz przegrany z drużyną z Borka Starego.

Rudnianka Rudna Wielka 2:1 KS Baranówka Rzeszów
Rudnianka Rudna Wielka 4:1 Rudzik Rudna Mała
Rudnianka Rudna Wielka 0:0 Grunwald Budziwoj Rzeszów
Rudnianka Rudna Wielka 1:1 Mrowlanka Mrowla
Rudnianka Rudna Wielka 4:2 Dąb Dąbrowa
Rudnianka Rudna Wielka 2:2 Orzeł Wysoka Głogowska
Rudnianka Rudna Wielka 1:2 Start Borek Stary
Rudnianka Rudna Wielka 2:2 Resovia3
Rudnianka Rudna Wielka 3:3 Victoria Budy Głogowskie
Rudnianka Rudna Wielka 4:1 Świlczanka Świlcza
Rudnianka Rudna Wielka 7:0 LKS Biała

Strzelcy bramek: Dawid Czarnik - 8, Grzegorz Kornaga - 4, Mirosław Nguyen - 4, Sebastian Kruczek - 3, Sebastian Wąchadło - 2, Wojciech Brudek - 2, Sebastian Kukulski - 2, Karol Sierżega - 2, Kuba Dyjach - 1, Rafał Ciebiera - 1, Michał Bojda - 1.

Na stronie Urzędu Gminy Świlcza czytamy: „Po piętach piłkarzy „Mrowlanki” deptać będzie „Rudnianka” Rudna Wielka, która traci do niej dwa punkty i zajmuje czwarte miejsce. Swoje aspiracje zawodnicy Wojciecha Brudka zaprezentowali już w poprzednim sezonie. Wtedy nie udało się wywalczyć awansu, ale teraz wszystko przed nimi. W bezpośrednim pojedynku z Mrowlą padł remis. Na wiosnę szykuje się zatem interesujący pojedynek rewanżowy. Jesienią piłkarze „Rudnianki” tylko raz doznali porażki ulegając 1:2 na wyjeździe w Borku Starym. Powróciła za to zmora poprzednich sezonów, czyli... remisy. Aż pięć spotkań z udziałem zespołu z Rudnej Wielkiej zakończyło się podziałem punktów, a to strata 10 oczek. Chociaż z drugiej strony rezultaty remisowe na

wyjazdach z Grunwaldem Budziwoj i Victorią Budy Głogowskie, a także mocną Resovią u siebie – nie wydają się być złe. Jeżeli na wiosnę „Rudnianka” więcej zaryzykuje i zagra bardziej ofensywnie to jest szansa na większe zdobycze punktowe i dogonienie drugiego miejsca w tabeli. Najwięcej bramek w drużynie strzelił Dawid Czarnik – 8”. (<https://www.swilcza.com.pl/index.php/pl/gmina-swilcza/turystyka-i-sport/informacje-sportowe/1949-podsumowanie-rundy-jesiennej-sezonu-pilkarskiego-2023-20>).

Drużyna z Rudnej to nie tylko zespół seniorów ale także prężnie działająca akademie Urwisów liczącą ponad 100 młodych ambitnych pełnych głodnej gry dzieciaków.

Trenerzy zapewniają:

- Zajęcia prowadzone przez profesjonalnie wykwalifikowanych trenerów z licencjami UEFA
- Naukę przez zabawę, wychowanie przez sport
- Indywidualnie dobrany do grupy wiekowej program szkolenia, dający wszechstronny i pełny rozwój psychometryczny dziecka
- Sprzęt sportowy najwyższej jakości
- Dostęp do boiska z naturalną nawierzchnią, Orlika oraz hali
- Ubezpieczenie dzieci w ramach prowadzonych zajęć
- Udział w turniejach i innych formach rywalizacji
- Wszystkie nasze drużyny biorą udział w rozgrywkach ligowych Podkarpackiego ZPN
- Współpracę z innymi szkołkami
- Organizację letnich oraz zimowych obozów sportowych
- Zajęcia dodatkowe z wielu dziedzin związanych ze sportem
- Wspaniałą atmosferę!

Serdecznie zapraszamy na mecze zarówno Urwisów jak i kadry seniorskiej w nadchodzącej rundzie, której start przewidziany jest na miesiąc marzec 2024 r. Emocje gwarantowane! Zachęcamy również wszystkich do wsparcia klubu oraz akademii.



Szanowni Państwo,

I listopada 2023 r. nasze Stowarzyszenie wraz z uczniami VII klasy Szkoły Podstawowej im. Stanisława Dąbskiego przeprowadziło na cmentarzu parafialnym w Rudnej Wielkiej kwestę, celem której było zebranie funduszy na zaopiekowanie się i renowację zabytkowych pomników znajdujących się na tut. cmentarzu. Dzięki Państwa hojności udało się zebrać kwotę 3041 zł. Serdecznie dziękujemy wszystkim darczyńcom za wrażliwość, życzliwość i otwarte serca. Słowa wdzięczności kierujemy również do proboszcza naszej parafii ks. dr. Wacława Sopła, który po raz kolejny okazał nam wsparcie.

Nasi wolontariusze, zaangażowani w akcję to uczniowie SP klasy VII: Justyna Gaweł, Julia Korzenny, Julia Kłeczek, Milena Kulikowska, Maria Czech, Iga Mandela, Wiktoria Gorzelany, Oliwia Krzywonos, Justyna Drozd, Iga Perhon oraz członkowie Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej: Agnieszka i Krzysztof Wieleba, Andrzej Gałek, Tomasz Salach, Agata Mytych, Grzegorz Kubicz, Olga Rusin-Przywara, Wojciech Węgrzynowicz.

SERDECZNIE DZIĘKUJEMY!





Oprac.
Olga Rusin-Przywara

KRONIKA SZKOŁY W RUDNEJ WIELKIEJ (cz. XII)

Rok szkolny 1936/1937

Rozpoczęcie roku szkolnego

Rok szkolny rozpoczął się normalnie, dnia 3 września uroczystym nabożeństwem. Praca w szkole została zorganizowana według projektu o dwóch nauczycielach. Naukę w klasie I i III objęła p. Kamińska Maria, a w II i IV p. Kamiński Stanisław. Nauki religii udziela Ks. Rusin Antoni, wikariusz przy tutejszym kościele. Uczniów w szkole jest 88. Frekwencja spada, ponieważ pewna ilość dzieci korzysta z rozporządzenia Min. W.R. i O.P. Nr I P1635 1935r., które uwalnia dzieci od obowiązku szkolnego. Również znaczna ilość uczniów przechodzi do szkół III stopnia w Rzeszowie.

Nowo wstępujących, w wieku obowiązku szkolnego uczniów, jest coraz mniej. [...]

Nowe programy naukowe w szkole I stopnia

Na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 lipca 1936r. Nr II PR.4469/36 został ustalony nowy program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim językiem nauczania. Program ten ogłasza się jako oddzielne wydawnictwo pt.: Program nauki w publicznych szkołach powszechnych pierwszego stopnia z polskim języka nauczania.

W związku z tym rozporządzeniem wprowadza się nowy program w życie. Ideowo założenia nowego programu dla szkoły pierwszego stopnia są zgodne z naczelnym celem szkoły ogólnokształcącej; mają one wychować i kształcić młodzież na świadomych swych obowiązków i twórczych obywateli, rozumiejących współodpowiedzialność w dostępnym sobie zakresie za całość Rzeczypospolitej.

W strukturze wewnętrznej budowy nowego programu przy doborze, ilości i układzie materiału naukowego licząco się z naturalnym rozwojem dziecka wiejskiego i małomiasteczkowego, jego właściwościami psychicznymi i fizycznymi, wykazano, że dziecko jest punktem wyjścia i do niego mają się stosować wszelkie zamierzenia szkoły.

Wprowadzenie nowych programów w życie szkolne wprowadza szereg zmian w organizacji pracy, następuje zmiana podręczników szkolnych wszystkich przedmiotów co nie przysparza wielkiej trudności w tutejszej szkole.

Poświęcenie nowego kościoła

Budowa nowego kościoła rozpoczęła się 10 maja 1928r. i trwała do 1936r. Budowę przerywano z powodu braku środków materialnych. Ludność parafii niechętnie składała pieniądze, dopiero po przeprowadzeniu kilku egzekucji wśród opieszalnych mieszkańców, budowa przybierała realne kształty. Dnia 3 października 1936r. nastąpił akt uroczystego poświęcenia. W uroczystości biorą udział wszyscy obywatele parafii, diakonia szkolna z gronem nauczycielskim i zaproszeni goście.

Uroczystości szkolne

Wszystkie uroczystości państwowe i narodowe obchodzi szkoła przeważnie z innymi szkołami bądź w budynku szkolnym, bądź przed szkołą, oddziałując w ten sposób na starszych. Uroczystości odbywają się w duchu podniosłym i coraz bardziej urozmaiconym programem. W pracy bierze udział grono nauczycielskie i diakonia szkolna.

Dla rodziców urzędują szkoła wieczer 29 listopada z okazji rocznicy po-

wstania. Młodzi swoimi przemówieniami, śpiewem, deklamacjami, doskonale urządzone wystawą ilustrującą Polskę w niewoli i dzisiejszą, wykazuje swoją pracę w szkole. Rodzice chętnie współpracują ze szkołą. Dnia 6 grudnia 1936r. szkoła organizuje wieczór św. Mikołaja, który odbywa się w nastroju miłym i wesołym. Każde dziecko otrzymuje podarek. Przy współpracy rodziców udaje się przedstawienie iluzyjne pt. U starego Roku i Wieczór wigilijny odegrane w dniach 30 grudnia 1936r. i 1 stycznia 1937r. Rodzice chętnie przygotowali piękne stroje dla dzieci.

Oświata pozaszkolna

Praca oświaty pozaszkolnej obejmuje pracę w Czytelni T.P.L. systematycznie prowadzoną i okolicznościowo wśród całej gromady.

W czytelni T.P.L. prowadzi się pogadanki o znaczeniu gospodarczym, społecznym i państwowym oraz czytelnictwo. Przy pomocy grona nauczycielskiego i gimnazjum krawieckiego realizuje się kurs kroju, gospodarstwa domowego, higieny i śpiewu dla dziewcząt, który trwa od 14 stycznia 1937r. do 24 kwietnia 1937r. O zakończeniu kursu tak pisze prasa rzeszowska: „W niedzielę, dnia 25 IV 1937r. odbyło się w Rudnie Wielkiej zakończenie kursu kroju, zycia i gospodarstwa domowego (kursu zorganizowanego przez T.P.L.), połączone z tradycyjnym „Święceniem”.

W tej pięknej uroczystości wzięło udział ponad 180 osób ze wszystkich organizacji działających na terenie wsi. Z Rzeszowa przybył p. starosta Bernatowicz, członkowie zarządu Koła T.P.L., dyrektorka Gimnazjum Krawieckiego T.P.L. i członkowie grona nauczycielskiego tej szkoły, która kurs przeprowadziła. Do zebranych przemówił pierwszy ks. kan. Kulczycki podnosząc pocieszający objaw zespolenia wszystkich przedstawicieli organizacji przy wspólnej pracy i biesiadzie. Z kolei przemawiali p. Kamiński, kierownik szkoły i prezes Czytelni T.P.L., sędzia Brydak, p. Wójcik Tomasz – wiceprezes Czytelni, wreszcie p. starosta Bernatowicz. Orkiestra i starannie przygotowane produkcje artystyczne (śpiew i deklamacja) przyczyniła się do uświetnienia zebrania.

Zarząd Czytelni postanowił współpracować ze wszystkimi organizacjami społecznymi i w zespoleniu pracować na podnoszeniu wioski wzwyż. W pracy swojej napotyka na trudności, zwłaszcza ze strony Katolickiego Stowarzyszenia, które stale odosabia się i nie udziela się w pracy obywatelskiej, a nawet przeszkadza. Gdy organizowało się zakończenie kursu gospodarskiego, prezes Katolickiego Stowarzyszenia Żeńskiego Salach Emilia, Czyż Monika i ks. Reizer Antoni nie udzielali się na zebrania międzyorganizacyjne, ta sama prezes i Czyż Monika, które korzystały z kursu, pozdzierały dekoracje w domu parafialnym, gdzie miało się odbyć przyjęcie, nie brał udziału również asystent wymienionego Stowarzyszenia ks. Reizer Antoni. Tak działają ludzie, którzy interes własny nie potrafią podporządkować interesowi ogólnemu, dobru własnego Państwa.

Okolicznościami działa szkoła na wszystkich w gromadzie. Na zebraniach gromadzkich omawiano zagadnienia obronności Państwa, o znaczeniu Funduszu Obrony Narodowej, obronności naszego kraju w stosunku do zbrojeń naszych sąsiadów oraz okolicznościami oddziaływano przy pomocy radia.

Rezultatem tych pogadanek są ofiary złożone przez obywateli na Fundusz Obrony Narodowej w naturze (200 kg zboża) oraz ofiary w gotówce (41,22 zł) na samolot ziemi rzeszowskiej.

Instruktor Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w szkole

Dnia 1 czerwca 1937r. odwiedził tutejszą szkołę p. Litwin Aleksander, instruktor ministerialny z p. Tomankiem Stefanem, instruktorem szkolnym. P. Instruktor hospitał lekcję języka polskiego w klasie III-ej i przyrody w klasie IV-ej oraz badał organizację pracy w szkole. W konferencji pohospitacyjnej udzielił wskazówek dotyczących trudności w organizacji pracy na terenie szkół I-go stopnia. Gronu nauczycielskiemu życzył „prowodzenia w dalszej rzetelnej i owocnej pracy, której wyniki stwierdził w dniu dzisiejszym.

Założenie Szkolnej Kasy Oszczędności

Dnia 1 czerwca 1937r. została założona Szkolna Kasa Oszczędności, oparta w Pocztową Kasę Oszczędności w Warszawie. Opiekunem S.K.O. jest p. Kamińska Maria, nauczycielka, a w skład Zarządu wchodzi uczniowie IV-ej klasy: Czyż Aleksandra, Feret Kazimiera, Salach Monika, Dobal Naftuty, Waltoś Władysław i Trzeciak Teofil. Do Komisji Rewizyjnej, Zebranie Rodzicielskie wybrało spośród swego grona: Trzeciaka Józefa, Kulę Józefa i Gotkowskiego Wincentego.

Szkolna Kasa Oszczędności została zorganizowana na podstawie statutu P.K.O. dla szkół powszechnych, która ma krzewić myśl oszczędności wśród młodzieży szkolnej i w jej środowisku oraz przyzwyczajając swoich członków do składania nawet najdrobniejszych kwot na szkolną księżeczkę oszczędnościową.

Zwolnienie Gąsiora Józefa, tutejszego obywatela ze stanowiska Wójta w Świlczy

Znany w powiecie rzeszowskim wójt w Świlczy, Gąsior Józef, tutejszy obywatel, został zwolniony w pierwszych dniach czerwca. Władze administracyjne przekonały się, że przez omyłkę wybrany wójt, nie nadaje się do pełnienia poważnego urzędu.

Wydział Powiatowy na pełnym posiedzeniu uchwalił usunięcie go po rozpatrzeniu wszystkich jego spraw, ubliżających powadze zajmowanego stanowiska. Gąsior Józef został zwolniony – jak donosi prasa – za brutalne obchodzenie się z ludźmi i szorstkość w stosunku do szerokich mas nauczycielstwa.

Zakończenie roku szkolnego

Rok szkolny zakończono normalnie w dniu 21 czerwca 1937r. Po uroczystym nabożeństwie rozdano świadectwa szkolne i pożegnano się z młodzieżą w nastroju miłym i serdecznym. Młodzież żegnała kierownika szkoły ze smutkiem ponieważ wiedziała, że żegna go na zawsze, bo dotychczasowy kierownik szkoły przenosi się na stanowisko kie-

rownika do szkoły powszechnej w Po-bitnej, koło Rzeszowa.

Ponura karta zapisana w historii przez ks. A. Sapię

Dnia 23 czerwca 1937r. społeczeństwo polskie zostało zaskoczone samowolną decyzją ks. metropolity Sapię przenieśnięcia zwłok Marszałka Józefa Piłsudskiego do nieukończonej krypty, oraz wykonania tej decyzji bez uzyskania zgody Rodziny, z naruszeniem prawa kościelnego i wbrew sprzeciwom, wśród których na naczelnym miejscu znajdował się sprzeciw Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

Niepoczytalny czyn biskupa Sapię zatargnął najwrażliwszymi strunami wszystkich serc polskich. W czynie tym społeczeństwo polskie widzi i obrażę Prezydenta i obrażę Majestatu Rzeczypospolitej i profanację najdroższych relikwii narodowych. Ze wszystkich stron Polski i krajów zagranicznych, gdzie mieszkają Polacy, odzywają się głosy protestu z żądaniem ukarania niepoczytalnego biskupa, oraz wyjęcia nie tylko Wawelu ale wszystkich grobów Rzeczypospolitej o historycznym znaczeniu spod jurysdykcji biskupów i proboszczów. Rząd załatwia sprawę na drodze dyplomatycznej.

Dnia 15 lipca 1937r. Rząd informuje społeczeństwo komunikatem o wynikach podjętych przez siebie kroków w sprawie wawelskiej. Powyższy komunikat stwierdza, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. Metropolity, a Rząd uznał sprawę za ostatecznie załatwioną.

Dnia 20 lipca 1937r. zbiera się nadzwyczajna sesja Sejmu, na której odczytano projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów dla załatwienia sprawy samowolnego przenieśnięcia trumny ze zwłokami Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę krakowskiego Adama Sapię. Projekt został wycofany ponieważ sprawa wawelska została przez Rząd ostatecznie załatwiona.

Sejm, na nadzwyczajnej sesji, jednoznacznie wyraził największy hołd pamięci Józefa Piłsudskiego, potępił Adama Sapię, żąda jego ukarania, jednocze-

śnie stwierdził, że sprawa wawelska nie została załatwiona przeproszeniem przez Sapięę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, że pozostaje nadal otwarta i wymaga dalszych kroków ze strony Rządu jak i społeczeństwa.

Wicemarszałek Schaetzel w swoim przemówieniu do posłów tak się wyraził: „Faktu, który został dokonany, nie zmieni żadna ekspresja. Na zawsze pozostanie w dziejach Metropolii Krakow-

skiej ponura karta zapisana w dniu 23 czerwca – nierozzerwalnie związana z nazwiskiem księdza Metropolity Adama Sapięy. Nic nie wymaże jej z historii”.

Przeniesienie tutejszego grona nauczycielskiego

Z powodu stale zmniejszającej się ilości dzieci, w wyniku obowiązku

szkolnego, szkoła traci jeden etat nauczycielski, będzie szkołą i stopnia o jednym nauczycielu.

W związku z utratą jednego etatu nauczycielskiego grono tutejszej szkoły p. Kamińska Maria i Kamiński Stanisław przenoszą się na stanowisko nauczycieli do dwuklasowej szkoły w Po-bitnej koło Rzeszowa od dnia 1 września 1937 r.

KŁOPOT Z CIAŁEM MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, CZYLI KONFLIKT WAWELSKI

23 czerwca 1937 roku kardynał Adam Sapięa zdecydował o przeniesieniu szczątków zmarłego dwa lata wcześniej Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów.

Wydarzenie to zapoczątkowało tak zwany konflikt wawelski. Decyzja kardynała wywołała szeroką dyskusję wśród publicystów i polityków II RP.

Gdzie zostanie pochowany Marszałek?

Kardynał Sapięa był sceptyczny wobec pochówków na Wawelu. Już w 1916 nie dopuścił do pochowania na Wawelu Henryka Sienkiewicza, o co usilnie zabiegał Ignacy Paderewski. Z kolei w 1927 duchowny wyraził zgodę na złożenie w katedrze prochów Juliusza Słowackiego pod warunkiem, że będzie to ostatni tego typu pochówek.

Gdy 12 maja 1935 w Belwederze zmarł Józef Piłsudski, władze zdominowane przez piłsudczyków domagały się pochowania marszałka na Wawelu. Sam marszałek, który jeszcze osiem lat wcześniej zawarł umowę z Sapięą, godząc się na zaprzestanie nowych pochówków na Wawelu, napisał w swym testamencie:

„Nie wiem, czy nie zechcą mnie pochować na Wawelu. Niech! Niech tylko moje serce wtedy zamknięte schowają w Wilnie gdzie leżą moi żołnierze, co w kwietniu 1919 roku mnie jako wodzowi Wilno jako prezent pod nogi rzucili. Na kamieniu czy nagrobku wyryć motto wybrane przeze mnie dla życia – Gdy mogąc wybrać, wybrał zamiast domu/Gniazdo na skałach orła, niech umie/



Przedstawiciele Związku Peowiaków przy sarkofagu marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda na Wawelu, czerwiec 1935 r. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe (źródło: <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2758939,Klopot-z-cialem-marszalka-Pilusudskiego-czyli-konflikt-wawelski>)

Spać, gdy źrenice czerwone od gromu/ I słyhać jęk szatanów w sosen zadumie/ Tak żyłem. – A zaklinam wszystkich, co mnie kochali, sprowadzić zwłoki mojej matki z Sugint Wilkomirskiego powiatu do Wilna i pochować matkę największego rycerza Polski nade mną. Niech dumne serce u stóp dumnej matki spoczywa. Matkę pochować z wojskowymi honorami, ciało na lawecie i niech wszystkie armaty zagrzmia salwą pożegnalną i powitalną tak, by szyby w Wilnie się trzęsły. Matka mnie do tej roli jaka mnie wypadła chowała. Na kamieniu czy nagrobku mamy wyryć wiersz z ‘Wacława’ Słowackiego zaczynający się od słów ‘Dumni nieszczęściem nie mogą’ Przed śmiercią Mama mi kazała to po kilka razy dla niej czytać.”

Podczas nocnych obrad nadzwyczajnego posiedzenia Rady Ministrów, któ-

re zwołano na wiadomość o śmierci marszałka, zdecydowano o jego pogrzebie na Wawelu. Kardynał Sapięa wyraził na to zgodę już 13 maja, podczas rozmów z generałem Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim.

To była największa taka uroczystość w historii Polski. 85 lat temu odbył się pogrzeb Józefa Piłsudskiego.

Ostatecznie szklaną trumnę z ciałem marszałka, ubranym w błękitny mundur, złożono w krypcie św. Leonarda 18 maja. To było jednak dla gospodarza katedry rozwiązanie tymczasowe, o czym świadczy treść jego czerwcowego listu do prezydenckiego kapelana, ks. Jana Humpoli: „Chciałbym prosić Księdza o zapytanie się Pana Prezydenta, jakie są jego dalsze życzenia w sprawie definitywnego złożenia zwłok Marszałka” – pisał Sapięa.

Kłopotliwa trumna

W korespondencji z generałem Wieniawą-Długoszowskim z początku listopada 1935 roku kardynał Sapieha namawiał do zmiany lokalizacji trumny. Najpierw optował za budową odrębnego mauzoleum w bezpośredniej bliskości katedry, a następnie sugerował przeniesienie szczątków marszałka pod Wieżę Srebrnych Dzwonów.

17 czerwca 1937 roku kardynał Sapieha postawił generała Wieniawę-Długoszowskiego przed faktem dokonanym. W liście do niego wyjaśniał, że podjął decyzję o przeniesieniu zwłok marszałka pod Wieżę Srebrnych Dzwonów, co miało związek z wizytą na Wawelu króla Rumunii Karola II. Ten – uzasadniał kardynał Sapieha – jako „schizmatyk” nie mógł przejść przez katedrę, a chciał oddać hołd zmarłemu Piłsudskiemu. Do wieży Srebrnych

Dzwonów można było za to wejść z zewnątrz.

W nocy z 23 na 24 czerwca nastąpiło przeniesienie zwłok Piłsudskiego. W uzasadnieniu swej decyzji Sapieha pisał w liście do prezydenta Mościckiego: „Bardzo mi przykro, że ja muszę bronić właściwej czci zwłok Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. W obecnej chwili są one w nieposzanowaniu z powodu wilgoci panującej w krypcie św. Leonarda. Nowa krypta jest sucha... (...) Ze względu też na katedrę, która jest skarbem narodu całego, utrzymanie dzisiejszego stanu rzeczy jest niemożliwe, a coraz nowe pomysły i projekty nakazują zrobić to bezwzględnie”.

Tymczasem władze państwowe i zwolennicy marszałka zaczęli protestować, organizowano demonstracje uliczne. Sapiesz zarzucano obrazę majestatu Rzeczypospolitej oraz naruszenie kultu marszałka. Przeciwnicy kar-

dynała chcieli pozbawić go nawet obywatelstwa polskiego i wygnać z kraju.

Sapieha wystosował do prezydenta jeszcze dwa listy, w których bronił swojego stanowiska. W ostatnim z nich, datowanym na 11 lipca, pisał, że jego celem nie była obraza „Godności Pana Prezydenta”. Przyznał, że mimo konfliktu wciąż pozostaje w „należnym i niezmiennym oddaniu” w stosunku do Mościckiego.

Konflikt wawelski zażegnano oficjalnie 20 lipca 1937 roku na posiedzeniu Sejmu. Choć podzielił on Polaków, to pomyślne jego zakończenie zwiastowało zamknięcie sporów o pochówki na Wawelu. W sierpniu w nocy dyplomatycznej Watykan stwierdzał, że groby w kaplicy królewskiej na Wawelu są nie naruszalne, a wszelkie zmiany w tej kwestii zależą od porozumienia między metropolitą krakowskim a prezydentem Polski.

ADAM SAPIEHA

(1867-1951)

„Był wielkim synem swojej ojczyzny; stanowczym w trudnych momentach, odważnym ponad miarę jakiegokolwiek przeciętności, niezwykłym synem swojej ojczyzny, niezwykłym mężem dziejów i Polski” – mówił w 1976 r. o kard. Sapiesz Karol Wojtyła, ówczesny arcybiskup krakowski.

Adam Stefan Sapieha urodził się 14 maja w 1867 r. w Krasiczynie w książęcej rodzinie Adama Stanisława Sapiehy i Jadwigi z Sanguszków. Od młodości był wychowywany w duchu patriotyzmu. Dziadek Leon brał udział w powstaniu listopadowym, za co został odznaczony orderem *Virtuti Militari*. Z kolei jego ojciec został aresztowany za pomoc powstańcom styczniowym.

Wykształcenie Sapiehy

W 1886 r. Sapieha ukończył gimnazjum we Lwowie i zdał egzamin dojrzałości. W latach 1886-1890 studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz Uniwersytecie w Wiedniu. Od 1890 do 1894 r. przebywał na

studiach teologicznych w Innsbrucku. W międzyczasie, w 1893 r., został wyświęcony na kapłana przez sufragana lwowskiego bp Jana Puzyńkę.

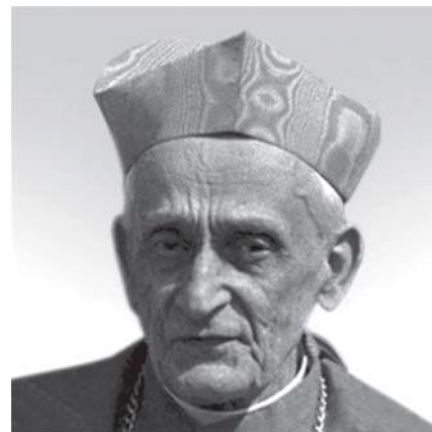
W 1894 r. przeniósł się do Jazłowa koło Buczacza, gdzie był wikariuszem w miejscowej parafii.

W latach 1895-1896 przebywał w Rzymie, gdzie odbywał studia doktoranckie z prawa na Uniwersytecie Laterańskim. W tym samym czasie kształcił się z dziedziny dyplomacji na Papieskiej Akademii Szlacheckiej.

Od 1897 r. pełnił posługę duszpasterską jako ksiądz archidiecezji lwowskiej; był także wicedyrektorem Seminarium Metropolitalnego. W 1902 r. został kanonikiem kapitulnym lwowskim, a w latach 1906-1911 reprezentował sprawy Polaków pod zaborami w Watykanie jako szambelan papieża Piusa X.

W 1911 r., po śmierci kard. Puzyńki, został mianowany biskupem krakowskim. Sakrę biskupią otrzymał w Kaplicy Sykstyńskiej.

Od 1914 r. Sapieha organizował pomoc dla ofiar I wojny światowej, rozdzielaną przez założony przez niego Krakowski Biskupi Komitet dla Dotkniętych



Kard. Adam Sapieha. Fot. PAP/CAF

Klęską Wojny (nazywany także Książęco-Biskupim Komitetem).

Działalność Sapiehy w niepodległej Polsce

Po wojnie założył w Zakopanem-Bystrem szpital dziecięcy, a w Witkowicach koło Krakowa szpital dla chorych na jaglicę. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wzywał do zaangażowania na rzecz budowy odrodzonego państwa. „Chwila obecna dana (jest) nam przez Boga po to, aby w niej budować gmach Ojczyzny naszej. Zmarnować nam tej chwili nie wolno, jesteśmy za nią przed Bogiem odpowiedzialni” – mówił w listopadzie 1919 r.

W latach 1922-1923 był senatorem; reprezentował Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Sapieha jako metropolita krakowski

Po ustanowieniu w Krakowie metropolii, w 1925 r. został podniesiony do godności arcybiskupa metropolity krakowskiego.

W latach międzywojennych organizował Caritas, działał na rzecz utworzenia Naukowego Instytutu Katolickiego oraz powołania Akcji Katolickiej.

Po zamachu majowym z 1926 r. otwarcie manifestował poglądy antysanacyjne. Był przeciwny m.in. więzieniu przez piłsudczyków przeciwników politycznych w twierdzy brzeskiej. W czerwcu 1937 r. zasłynął z nieprzejednanej postawy wobec władz w czasie tzw. konfliktu wawelskiego. Był on wywołany decyzją Sapiehy, który był gospodarzem Katedry Wawelskiej, o przeniesieniu trumny z ciałem Józefa Piłsudskiego z krypty św. Leonarda pod Wieżę Srebrnych Dzwonów.

Sapieha w czasie kampanii 1939 r.

Po kampanii polskiej 1939 r. Sapieha nawiązał kontakt z podziemiem niepodległościowym oraz rządem polskim na emigracji. „Wobec nieobecności w kraju prymas kard. Augusta Hłonda, w latach II wojny światowej kard. Sapieha był faktycznym przywódcą Kościoła w okupowanej Polsce” – tłumaczyli ks. Józef Marecki i Filip Musiał („Krakowska opoka – kardynał Adam Sapieha”).

Sapieha wobec władz nazistowskich

Sapieha był znany z nieustępliwości wobec władz nazistowskich. Kilkukrotnie rezygnował z uczestnictwa w obchodach urodzin Adolfa Hitlera, choć osobiście zapraszał go na nie generalny gubernator Hans Frank. Krążyły pogłoski, że Sapieha ugościł Franka ciemnym chlebem i wodą, tłumacząc, że właśnie takie skromne posiłki są podstawą jałdospisu polskich rodzin.

Działalność humanitarna Sapiehy

Podczas okupacji niemieckiej wpiął działalność humanitarną Rady Głównej Opiekuńczej. Był inicjatorem powstania w 1939 r. Obywatelskiego Komitetu Pomocy. Ze względu na zaangażowanie w pomoc najbardziej potrzebującym obdarzono go przydomkiem „Wielki Jałmużnik”.

W 1946 r. został włączony do kolegium kardynalskiego. W listopadzie tego roku wyświęcił na księdza Karola Wojtyłę, przyszłego papieża Jana Pawła II.

Krytyczna postawa Sapiehy wobec stalinizmu

W czasach stalinizmu cieszył się ogromnym autorytetem ze względu na swoją postawę podczas wojny oraz po jej zakończeniu, gdy upominał się o aresztowanych i apelował o zaprzestanie represji. Korzystał przy tym z talentów dyplomatycznych, sygnował wiele listów i memoriałów adresowanych do Bolesława Bieruta. „Nie ustąpiłem Niemcom, tym bardziej nie ustąpię teraz” – mówił w listopadzie 1947 r. kard. Sapieha, który ze względu na nieugiętą postawę wobec nazistów i komunistów zyskał miano „Księcia Niezlomnego”.

Bezpieka bacznie obserwowała duchownego, uważając, że ma niebezpieczne wpływy polityczne. „Rola, jaką odgrywał kard. Sapieha w Kościele krakowskim sprawiała, że jego nazwisko pojawiało się bezustannie w planach bezpieki, a donosy o jego działalności składała znacząca część konfidentów UB, działających przeciw Kościołowi” – przypomnieli Musiał i ks. Marecki.

W ciągu swojej długoletniej posługi duszpasterskiej Sapieha utworzył 63 parafie. Bez jego pomocy, w 1945 r. nie powstałby „Tygodnik Powszechny”.

W 1950 r. Sapieha podupał na zdrowiu i przeszedł zawał serca.

Śmierć Sapiehy

Kard. Adam Sapieha zmarł 23 lipca 1951 r. w Krakowie. W jego pogrzebie, któremu przewodniczył prymas Stefan Wyszyński, wzięły udział tłumy. Pocho-



Pomnik kardynała Adama Stefana Sapiehy dłuta Augusta Zamojskiego przy kościele franciszkanów w Krakowie

wano go w Krypcie pod Konfesją św. Stanisława w Katedrze na Wawelu.

„Pozostanie wśród nas duchem swych czynów, bo te czyny żyją i wywołują go przed oblicze stęsknionego narodu, który łaknie wspaniałych wzorów życia, który w każdym wieku musi mieć swych wielkich mężów, obrazy godnego życia” – mówił w 1951 r. o zmarłym kard. Sapieszce prymas Wyszyński.

Nawet po śmierci Sapieha wzbudzał u komunistów złe skojarzenia. W celu skompromitowania duchownego władza rozpoczęła w styczniu 1953 r. tzw. proces kurii krakowskiej, w którym sądzono duchownych i osoby świeckie za ich rzekome związki z obcym wywiadem. „W propagandowych wystąpieniach na sali sądowej, na łamach gazet, w radiu zarzucano krakowskiemu metropolicie działania na szkodę Polski i Kościoła, oskarżano o szpiegostwo, gromadzenie dóbr materialnych, broni, przygotowywanie buntu przeciwko + ludowemu + państwu” – pisali Musiał i ks. Marecki.

W uznaniu zasług Sapieha został odznaczony m.in. Orderem Orła Białego, nadano mu honorowe obywatelstwa Nowego Sącza i Krakowa oraz tytuły doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Waldemar Kowalski (PAP)



Oprac.
Krzysztof Mazur

MARATON WYBORCZY WIDZIANY LOKALNIE

Przeprowadzone 15 października wybory parlamentarne rozpoczęły prawdziwy maraton wyborczy, w którym będziemy uczestniczyć jeszcze przez kilka najbliższych miesięcy. Pierwsze okrzyknięcie tego wyborczego wyścigu rozpoczęło się z przytupem bo nie dość, że byli wybierani posłowie i senatorowie to jeszcze równoległe z wyborami orga-

nizowane było referendum, o którym po kilku tygodniach już mało kto pamięta, gdyż nie okazało się wiążące.

Wybory z 15 października 2023 były także szczególne ze względu na rekordową frekwencję. Ta wyborcza gorączka udzieliła się także mieszkańcom naszej gminy oraz mieszkańcom Rudnej Wielkiej. Komisje wyborcze pracowały

do samego rana albo nawet dłużej. Jak można sprawdzić na podstawie załączonych danych frekwencja wyborcza w gminie Świlcza (74,96 proc.) była bardzo podobna do frekwencji ogólnokrajowej (74,38 proc.) z tym, że po raz pierwszy od wielu lat rekord frekwencji wśród miejscowości naszej gminy przeszedł z Rudnej Wielkiej do Mrowli (tabela 1).

W poprzednich wyborach frekwencja wyborcza w Rudnej Wielkiej na tle pozostałych miejscowości gminy była wyraźnie wyższa; w 2015 r. frekwencja w Rudnej Wielkiej wyniosła prawie 62,5 proc. podczas gdy w całej gminie 56,4 proc. a w Polsce 48,9 proc. Cztery lata temu frekwencja w Rudnej Wielkiej była również bardzo wysoka (70,3 proc.) o 4 proc. wyższa od drugiej pod tym względem Mrowli (66,3 proc.) i o po-

Tabela 1. Frekwencja wyborcza w miejscowościach gminy Świlcza 15.10.2023 r.

	2023		2019		2015		2023-2015
	Uprawnionych	Frekwencja	Uprawnionych	Frekwencja	Uprawnionych	Frekwencja	
Bratkowice	3442	73,96	3432	61,53	3382	54,97	60
Świlcza	2783	74,13	2751	63,47	2742	57,33	41
Trzciana	1997	74,11	2025	62,67	2003	54,67	-6
Rudna Wielka	1321	77,74	1230	70,33	1196	62,46	125
Mrowla	1151	77,93	1189	66,27	1160	58,53	-9
Dąbrowa	900	72,11	863	59,46	844	51,3	56
Woliczka	456	74,56	463	66,95	418	60,05	38
Błędowa Zgł.	431	68,21	444	56,31	445	48,76	-14
<i>Ogółem gmina Świlcza</i>	<i>12481</i>	<i>74,96</i>	<i>12397</i>	<i>63,55</i>	<i>12190</i>	<i>56,36</i>	<i>291</i>
Polska w tys.	29.532	74,38	30.253	61,74	30.762	48,92	-1.230

Tabela 2. Preferencje wyborcze głosujących w Rudnej Wielkiej na tle gminy Świlcza

Komitety	Prawo i Sprawiedliwość		Koalicja Obywatelska		Trzecia Droga – 2023 Koalicja Polska – 2019		Lewica		Konfederacja	
	2023	2019	2023	2019	2023	2019	2023	2019	2023	2019
Świlcza	4327 47,00%	4924 64,9	1192 12,9	1034 13,2	2238 24,3	676 8,6	321 3,5	412 5,3	735 7,9	732 9,4
Rudna Wielka	433 42,70%	461 53,5	203 20,0	147 17,0	205 20,2	81 9,4	47 4,6	53 6,2	90 8,9	115 13,3

Tabela 3. Zestawienie kandydatów z największą liczbą głosów

Lp.	Rudna Wielka	Gmina Świlcza	Powiat rzeszowski	Rzeszów (miasto)
1	A.Dziedzic (156)	A.Dziedzic (1997)	E.Leniart (15260)	P.Kowal (25594)
2	Z.Ziobro (152)	Z.Ziobro (1482)	Z.Ziobro (13232)	E.Leniart (11580)
3	P.Kowal (118)	E.Leniart (1093)	P.Kowal (8211)	Z.Ziobro (11225)
4	E.Leniart (104)	P.Kowal (777)	A.Dziedzic (6017)	A.Dziedzic (6939)
5	G.Braun (35)	G.Braun (311)	G.Braun (3896)	G.Braun (4536)

nad 8 proc. wyższa niż frekwencja ogólnokrajowa. W 2023 Rudna minimalnie przegrała tę frekwencyjną rywalizację z Mrowlą bo różnica we frekwencji wyniosła jedynie 0,19 proc. na korzyść Mrowli.

Ciekawych obserwacji dostarczają też liczby bezwzględne dotyczące głosujących i uprawnionych do głosowania. W całej Polsce od 2015 r. czyli przez zaledwie 8 lat liczba uprawnionych do głosowania zmalała o 1.230 tys. osób. Jest to ogromny spadek pokazujący niekorzystne trendy demograficzne coraz gwałtowniej zachodzące w naszym kraju. Na tym tle gmina Świlcza wypadła jeszcze korzystnie ponieważ w całej gminie przybyło 291 osób uprawnionych do głosowania i to pomimo że w stosunku do 2015 z gminy Świlcza „odpadła” Bzianka włączona po 1 stycznia 2017 do Rzeszowa. Sympatyczne w tym jest również to, że największy udział w tym przyroście uprawnionych do głosowania ma Rudna Wielka, w której w stosunku do 2015 przybyło 125 obywateli mogących czynnie uczestniczyć w wyborach.

O tym, że nieco różnią się również wyborcze preferencje mieszkańców Rudnej Wielkiej w stosunku do wyborów mieszkańców gminy ogółem świadczą statystyki zamieszczone w tabeli 2 pokazujące zarówno liczbę głosujących na dane ugrupowanie jak i procentowy udział tych głosów.

Migracje ludności powodują, że wybory mieszkańców Rudnej są bardziej zbliżone do wyników wyborów w Rzeszowie niż średnia wyborcza z całej gminy Świlcza, w której dominującą miejscowością z 3442 uprawnionymi do głosowania są Bratkowice. Zresztą dorośli mieszkańcy Bratkowic i Świlczy stanowią dokładnie połowę wszystkich wyborców w całej gminie.

Dla dopełnienia obrazu poniżej zestawienie kandydatów, którzy uzyskali największą liczbę głosów kolejno w Rudnej Wielkiej, gminie Świlcza, powiecie rzeszowskim i mieście Rzeszowie (tabela 3).

Kandydaci do Senatu w gminie Świlcza uzyskali kolejno następujące liczby głosów: J.Jodłowski (4454), J.Każmier-

czak (2465), K.Mazur (1244), K.Gutkowski (1005). Warto zauważyć, że podczas „prostszego” głosowania do Senatu głosów nieważnych (zwykle z powodu braku zaznaczenia jakiegokolwiek nazwiska) było zwykle więcej niż podczas głosowania do Sejmu. W gminie Świlcza do Senatu oddano 178 głosów nieważnych wobec 144 głosów nieważnych do sejmu.

Przed wyborcami i komisjami wyborczymi niedługo kolejne trudne zadanie czyli wybory samorządowe. Liczenia dużo bo i głosowania są na wójtów/brumistrzów/prezydentów jak i radnych gminnych, powiatowych oraz wojewódzkich. Wybory te muszą być ogłoszone na początku lutego i odbędą się najprawdopodobniej 14 lub 21 kwietnia 2024. A zaraz potem wybory do Parlamentu Europejskiego, które będą ogłoszone w trakcie kampanii samorządowej, ponieważ ich termin jest wyznaczony na 9 czerwca 2024. Jak więc widać wiosna zapowiada się gorąco niezależnie od prognoz meteorologicznych.



Oprac. Tomasz Wojton
Przewodniczący Rady
Powiatu Rzeszowskiego

Szanowni Czytelnicy, drodzy Mieszkańcy Rudnej Wielkiej

Niemal niepostrzeżenie mija kolejny rok naszego życia. Jeszcze niedawno cieszyliśmy się zielenią łąk, drzew i pól, a już opadłe z drzew liście przykryła śniegowa pierzyna. Wszystko wokół nas nieustannie i szybko się zmienia. Istotne zmiany nastąpiły również w samorządzie powiatu rzeszowskiego

Dotychczasowy wieloletni starosta powiatu p. Józef Jodłowski został wybrany (rekordową ilością – prawie 110 tys. głosów) na senatora RP, Komisarz Wyborczy wygasił mandat Starosty, a co za tym idzie całego Zarządu Powiatu Rzeszowskiego.

W dniu 6 listopada odbyła się specjalna sesja Rady Powiatu Rzeszowskiego, podczas której pożegnał się z funkcją starosty senator Józef Jodłowski, który za zasługi na rzecz rozwoju powiatu rze-

szowskiego i naszej ojczyzny otrzymał odznaczenie Związku Powiatów Polskich „Starosta 25-lecia”.

Podczas tej sesji przeprowadzone zostały wybory nowego starosty, jego zastępcy i pozostałych trzech członków zarządu powiatu.

W wyniku tajnego głosowania, Starostą Powiatu Rzeszowskiego wybrany został p. Marek Sitarz – dotychczasowy wicestarosta powiatu.

Nowo wybrany starosta na swojego zastępcę wskazał dotychczasowego członka Zarządu Powiatu, mieszkańca naszej gminy p. Tadeusza Pachorka, który również został wybrany na to szczytne stanowisko, będzie pełnił funkcję wicestarosty powiatu rzeszowskiego.

Pozostałymi Członkami Zarządu zostali wybrani p. Lucyna Sokołowska, p. Jan Sieńko i p. Anna Wolska. W tym składzie Rada i Zarząd Powiatu będą kontynuować pracę na rzecz rozwoju samorządu i poprawie warunków życia i funkcjonowania jego mieszkańców.

W mijającym roku samorząd powiatu zakończył i oddał do użytkowania jego mieszkańcom wiele ważnych i kosztownych inwestycji, do których niewątpliwie należą:

- otwarcie nowo wybudowanego pawilonu dla 95 pensjonariuszy w DPS

Górno. Koszt tej inwestycji to **13,5 mln** złotych. Nowoczesny budynek ma ponad 2 tysiące metrów kwadratowych powierzchni użytkowej. Znajdują się w nim 2 i 3 osobowe pokoje z łazienkami dostosowanymi dla osób niepełnosprawnych, pomieszczenia pomocnicze: gabinet lekarski i zabiegowy, jadalnia, kuchnia, dyżurki pielęgniarek, aneksy wypoczynkowe, pomieszczenia rehabilitacji i terapii, kaplica, a także pomieszczenia administracji i personelu opiekuńczego oraz pomieszczenia techniczne.

- kolejna inwestycja w służbę zdrowia oraz opiekę lekarską dla mieszkańców naszego powiatu to budowa zmodernizowanego Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Dynowie, gdzie powstało dodatkowo 50 nowych miejsc dla pacjentów wymagających specjalistycznej opieki. Wartość wykonanych prac wyniosła niemal **15 milionów** złotych.
- równie ważną i kosztowną inwestycją jest zakup tomografu komputerowego dla szpitala w Górnicy za kwotę **3,5 mln** zł, oraz oddanie już do użytku nowoczesnej pracowni tomografii komputerowej w ZOZ nr 2 w Rzeszowie za kwotę **3,6 mln** zł.

W ostatnim czasie ZOZ nr 2 regularnie wzbogaca się o kolejny nowoczesny sprzęt. Dzięki modernizacji, zakupowi sprzętu i utworzeniu gabinetu, możliwe będzie w najbliższym czasie wykonywanie wielu badań pacjentów, w szczególności małych dzieci, oraz znacznie szybszą diagnostykę tych pacjentów.

Jak co roku ważne i bardzo kosztowne inwestycje związane są z budowa, przebudową oraz remontami dróg powiatowych. Na terenie Gminy Świlcza zostało wykonanych wiele ważnych inwestycji. Całkowita wartość zadań wykonanych przez powiat rzeszowski na terenie gminy to **10 848 764,40 zł**.

Dofinansowanie tych zadań z samorządu Gminy Świlcza, za które serdecznie wójtowi i radnym gminy dziękuję to **495 000,00 zł**.

W ramach tych inwestycji wykonano – **1,245 km dróg i 0,737 km chodnika** wybudowano 2 obiekty mostowe (Mrowla i Bratkowice) – za kwotę **6 109 012,85 zł**.

Przebudowano skrzyżowania dróg i przejścia dla pieszych wraz z sygnalizacją świetlną w Rudnej Wielkiej i Bratkowicach – za kwotę **1 878 301,30 zł**.

Bardzo ważną inwestycją dla mieszkańców Rudnej Wielkiej i nie tylko, była budowa i rozbudowa drogi powiatowej Nr 1377R na odcinku od granic miasta Rzeszowa do pasa kolejowego linii kolejowej Nr 91 – **Etap I**, wykonawcą tego zadania była firma STRABAG, a kwota inwestycji, to: **1 969 140,81 zł**.

Zakres prac obejmował:

- budowę jezdni i wykonanie nowych warstw nośnych i nawierzchniowych na długości ok. 0,36 km, oraz utwardzenie poboczy kruszywem,
- budowę kanalizacji deszczowej o długości 150 mb wraz z 24 sztukami studzienek ściekowych.

Dzięki tej inwestycji wyeliminowane zostało tzw. „wąskie gardło” jakim była droga gminna łącząca drogę powiatową z ul. L. Chmury. Już teraz bez przeszkód można dojechać nową drogą powiatową do strefy „Dworzysko” i dalej do drogi krajowej nr 94.

W bieżący roku miasto Rzeszów otrzymał **250 mln zł** z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych na budowę drogi od ul. Warszawskiej do terenów inwestycyjnych strefy „Dworzysko” w Rzeszowie. W związku z tym, kolejny II etap budowy łącznika drogi powiatowej 1377R – Rudna Wielka – Rzeszów Dworzysko, jest uzależniona od zakończenia inwestycji związanej z budowa drogi do strefy „Dworzysko” przez miasto Rzeszów.

Bez wątpienia większość mieszkańców Rudnej Wielkiej dostrzegła fakt przebudowy i związanych z tym utrudnień, dawnej drogi krajowej Nr 9 – obecnie łącznika autostrady A4 z miastem Rzeszów. To Powiat Rzeszowski podjął się realizacji tego trudnego pod względem technicznym, administracyjnym, organizacyjnym i finansowym zadania pn.: „Rozbudowa łącznika autostrady

A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ – Etap I” Prace projektowe rozpoczęły się już w 2018 roku i obejmowały teren miejscowości Zaczernie, Pogwizdów Nowy i Rudna Mała.

Z dniem 1 stycznia 2021 roku do obszaru miasta Rzeszowa został włączony Pogwizdów Nowy, dlatego koniecznym było podpisanie porozumienia z w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego polegającego na zarządzaniu odcinkiem drogi powiatowej (dawnej drogi krajowej nr 9) z Prezydentem Miasta Rzeszowa, co nastąpiło w dniu 24.03.2021 r.

Dzięki zaangażowaniu władz Powiatu Rzeszowskiego udało się pozyskać dodatkowe środki finansowe z Województwa Podkarpackiego, Gminy Trzebownisko, Gminy Głogów Młp., Miasta Rzeszowa oraz budżetu państwa, które pozwoliły na zawarcie umowy z wykonawcą robót budowlanych, który w wyniku postępowania ofertowego w styczniu 2022 r. podjął się realizacji zadania składając najtańszą ofertę na kwotę **37 412 018,72 zł**.

Umowa została podpisana 22 marca 2022 r. z firmą – STRABAG Sp. z o.o. w Pruszkowie i rozpoczęły się roboty budowlane. W związku wystąpieniem robót dodatkowych oraz waloryzacją wynagrodzenia jej ostateczna wartość wyniosła **41 828 960,12 zł**.

Całkowita wartość powyższego projektu wyniosła : **44 574 817,12 PLN**.

Dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: **14 764 543,40 PLN**.

Wkład własny: **29 810 273,72 PLN**.

Roboty budowlane i drogowe zakończyły się w sierpniu 2023 r. i już od września droga została udostępniona mieszkańcom. Część drogi, którą realizowało miasto Rzeszów będzie udostępniona do użytkowania do końca tego roku.

Powiat rzeszowski ciągle realizuje wiele ważnych zadań i inwestycji, które przyczyniają się do większego bezpieczeństwa, komfortu i sprawności obsługi wszystkich mieszkańców. Rada Powiatu podejmuje szereg uchwał, które mają istotny wpływ na rozwój Naszych miejscowości. Budowa nowych dróg, chodników, mostów, szeroko pojęta ochrona zdrowotna, bezpieczeństwo społeczne, to były i są zawsze sprawy priorytetowe dla samorządu powiatu rzeszowskiego.

Budowa i rozbudowa drogi powiatowej Nr 1377R na odcinku od granic miasta Rzeszowa do pasa kolejowego linii kolejowej Nr 91 – Etap I

Wykonawca: STRABAG Sp. z o.o., ul. Parzniewska 10, 05-800 Pruszków

Kwota inwestycji: 1 969 140,81 zł brutto

Zakres prac obejmował:

- budowę jezdni w zakresie wykonania nowych warstw nośnych i nawierzchniowych na długości ok. 0,36 km,
- budowę poboczy utwardzonych kruszywem,
- budowę przykanalików kanalizacji deszczowej o długości 150 mb,
- budowę studzienek ściekowych w ilości 24 szt.

W bieżący roku miasto Rzeszów otrzymał 250 mln zł z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych na budowę drogi od ul. Warszawskiej do terenów inwestycyjnych strefy „Dworzysko” w Rzeszowie.

Z uwagi na powyższe termin realizacji zadania pn. Budowa i rozbudowa drogi powiatowej Nr 1377R na odcinku od granic miasta Rzeszowa do pasa kolejowego linii kolejowej Nr 91 – Etap II jest uzależniona od zakończenia inwestycji związanej z budowa drogi do strefy „Dworzysko” przez miasto Rzeszów.



POWIAT RZESZOWSKI

„Rozbudowa łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ – Etap I”

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020.

Całkowita wartość Projektu: **44 574 817,12 PLN.**

Wartość dofinansowania z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego: **14 764 543,40 PLN.**

Wkład własny: **29 810 273,72 PLN.**

Opracowanie dokumentacji projektowej: **Stanisław Salabura Nadzory i Projektowanie Budownictwa Lądowego w Jarosławiu**

Wykonawca robót budowlanych: **STRABAG Sp. z o.o. w Pruszkowie**

Nadzór nad realizacją robót budowlanych: **Zarząd Dróg Powiatowych w Rzeszowie**



Termin zakończenia projektu: 31.08.2023 r.

Celem głównym projektu jest poprawa dostępności transportowej powiatu rzeszowskiego i miasta Rzeszów, poprzez rozbudowę łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ

Zakres robót związanych z budową łącznika autostrady A-4:

- rozbudowa drogi powiatowej,
- budowa, rozbudowa i przebudowa skrzyżowań z drogami przecinającymi,
- budowa i przebudowa chodników i ciągów pieszo rowerowych,
- przebudowa/budowa przejść dla pieszych,
- budowa zawrotki zapewniającej pełne skomunikowanie,
- budowa/przebudowa zjazdów publicznych i indywidualnych zapewniających dostęp do terenów przyległych,
- budowa zatok autobusowych,
- przebudowa i budowa odwodnienia drogi,
- budowa/przebudowa urządzeń technicznych drogi,
- przebudowa/budowa przepustów na przecinanych ciekach,
- budowa elementów ochrony akustycznej,
- ustawienie urządzeń bezpieczeństwa ruchu,
- przebudowa istniejącej infrastruktury technicznej.



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym Powiat Rzeszowski podjął się realizacji trudnego zadania pn.: „Rozbudowa łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ – Etap I” pod względem technicznym, administracyjnym, organizacyjnym i finansowym.

Powyższa inwestycja drogowa realizowała cele rozwojowe Województwa Podkarpackiego zapisane w Kontrakcie Terytorialnym dla Województwa Podkarpackiego przyjętym uchwałą nr 250 Rady Ministrów z dnia 2 grudnia 2014 r. w sprawie zatwierdzenia Kontraktu Terytorialnego dla Woje-

wództwa Podkarpackiego. Budowa powyższego łącznika w istotny sposób poprawiła zewnętrzną i wewnętrzną dostępność przestrzenną Województwa ze szczególnym uwzględnieniem Rzeszowa, jako ponadregionalnego ośrodka wzrostu. Rozwój infrastruktury transportowej należy do najważniejszych elementów w odniesieniu do definiowania poziomu rozwoju danego obszaru geograficznego.

Powiat Rzeszowski uzyskał maksymalne dofinansowanie na realizację projektu pn.: „Rozbudowa łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ – Etap I” ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach osi priorytetowej – V Infrastruktura Komunikacyjna, Działanie – 5.1. Infrastruktura drogowa – projekty z zakresu dróg lokalnych Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014-2020 – wysokości 14 764 543,40 zł.

Wartość projektu wyniosła 44 574 817,12 zł.

Wkład własny wyniósł 29 810 273,72 zł.

Umowa z IZ RPO WP została podpisana 22.10.2021 r.

W dniu 27.12.2018 r. została podpisana umowa na wykonanie kompleksowej dokumentacji projektowej na realizację inwestycji drogowej pn.: „Rozbudowa łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ – Etap I” z Wykonawcą – Stanisław Salabura Nadzory i Projektowanie Budownictwa Lądowego w Jarosławiu. Wartość umowy wyniosła 595 500,00 zł.

Przedmiotowy projekt obejmował rozbudowę łącznika autostrady A4 na odcinku od granic miasta Rzeszowa do węzła Rzeszów Północ na terenie miejscowości Zaczernie, Pogwizdów Nowy i Rudna Mała.

Zgodnie z §1 pkt 3 lit c) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 lipca 2020 r. w sprawie ustalenia granic niektórych gmin i miast, nadania niektórym miejscowościom statusu miasta, zmiany nazwy gminy oraz siedziby władz gminy (Dz.U. 2020 poz. 1332), obszar obrębu ewidencyjnego Po-

gwizdów Nowy został włączony z dniem 1 stycznia 2021 roku do obszaru miasta Rzeszowa.

Stosownie do art. 19 ust. 5 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych w granicach miast na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych oraz dróg, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 5 ust. 2a, jest Prezydent Miasta.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa zarządcą dróg powiatowych na terenie Powiatu Rzeszowskiego z dniem 1 stycznia 2021 roku nie posiada legitymacji prawnej do realizacji powyższego zadania na obszarze obrębu ewidencyjnego Pogwizdów Nowy.

Mając na względzie powyższe w dniu 24.03.2021 r. zostało podpisane Porozumienie w sprawie powierzenia prowadzenia zadania publicznego polegającego na zarządzaniu odcinkiem drogi powiatowej (dawnej drogi krajowej nr 9) z Prezydentem Miasta Rzeszowa.

Powiat Rzeszowski w dniu 18.10.2021 r. ogłosił postępowanie o udzielenie zamówienia na wykonanie robót budowlanych dla przedmiotowego Projektu. Otwarcie ofert w postępowaniu nastąpiło w dniu 28.01.2022 r. najtańsza oferta wyniosła 37 412 018,72 zł. Cena najkorzystniejszej oferty na roboty budowlane przewyższyła kwotę, jaką Powiat miał zabezpieczoną na realizację tej części Projektu.

Dzięki zaangażowaniu władz Powiatu Rzeszowskiego udało się pozyskać dodatkowe środki finansowe z Województwa Podkarpackiego, Gminy Trzebownisko, Gminy Głogów Młp., Miasta Rzeszowa oraz budżetu państwa, które pozwoliły na zawarcie umowy z Wykonawcą robót budowlanych.

Umowa z Wykonawcą robót budowlanych – STRABAG Sp. z o.o. w Pruszkowie została podpisana w dniu 22.03.2022 r., a w związku wystąpieniem robót dodatkowych oraz waloryzacją wynagrodzenia jej ostateczna wartość wyniosła 41 828 960,12 zł.



Oprac. Tomasz Salach
Sołtys Sołectwa
Rudna Wielka

FUNDUSZ SOŁECKI NA 2024 R. ROZDYSPONOWANY

Wysokość funduszu sołeckiego przypadająca sołectwu Rudna Wielka na 2024 rok wyniósł 53 073,10 zł.

Kontynuując przyjętą przez sołtysa i radę sołecką zasadę rozdysponowania funduszu sołeckiego oraz chęć dofinansowania działających na terenie naszej wsi organizacji oraz stowarzyszeń, wypracowaliśmy na zebraniu rady sołeckiej propozycje wydatkowania w/w środków.

Wydatkowanie środków funduszu sołeckiego na 2024 r. przedstawia się następująco:

1. Zakup wyposażenia do domu Ludowego w Rudnej Wielkiej – sprzęt AGD (taboret gazowy, podgrzewacze przenośne, wózek kelnerski, ter-

mosy transportowe, lodówka) – w/w sprzęt jest niezbędny do organizacji imprez okolicznościowych zarówno w naszym sołectwie jak również podczas wyjazdów – 8073,10 zł.

2. Zakup wyposażenia pawilonu sportowego w Rudnej Wielkiej – sterownik do prawidłowego nawadniania płyty boiska – 5000 zł.
3. Zakup wyposażenia dla OSP Rudna Wielka – druhowie OSP chcą doposażyć naszą jednostkę w dwa aparaty do ochrony górnych dróg oddechowych oraz 4 czujniki czadu – 15000 zł.
4. Dofinansowanie wydawnictwa kwartalnika „Rudnian” – 8000 zł.
5. Zakup wyposażenia do Domu Ludowego w Rudnej Wielkiej – stoły, krzesła, szafy do siedziby Stowarzyszenia Wspólnie dla Rudnej Wielkiej – 7500 zł.

6. Zagospodarowanie terenu obok stadionu sportowego na boisko do piłki plażowej – 7000 zł.

7. Zakup strojów dla dzieci na wyposażenie Szkoły Podstawowej w Rudnej Wielkiej – 2500 zł (wniosek złożony przez rodziców do sołtysa i rady sołeckiej).

Przedstawione propozycje zostały zaakceptowane przez przybyłych na zebranie wiejskie mieszkańców w dniu 17 września 2023 r.

Z niecierpliwością czekamy na ich realizację w nadchodzącym 2024 r.

Świąteczna krzyżówka



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----

Poziomo: 2) Szachy lub poker, 5) Miasto w woj. małopolskim ze skocznią Skalite, 6) Kolega szpadzisty i florecisty, 8) Pracownik pogotowia ratunkowego, 13) Przeciwnieństwo czerni, 14) Nie te same, 15) Borys, aktor polski, 17) Miasto w Polsce w woj. warmińsko-mazurskim, 18) Delfin z Amazonki, 21) Prawy dopływ Dunaju, przepływa przez Sankt Moritz, 22) Głos węża, 24) Jezioro na Mazurach, niedaleko Morąga, 25) Doniczkowa roślina o mięsistych liściach, wykorzystywana do celów leczniczych i kosmetycznych, 26) Cembrzyńska lub Świątek, 28) Sakieweczka, woreczek na pieniądze, 31) Krwiożerca ryba z Amazonki, 34) Duży półwysp w południowej Grecji, 36) Model Fiata wersji dostawczej, 37) Akt prawny uchwalany przez sejm, 38) Osoba pisząca pracę doktorską, 39) Król wicz trojański, syn Priama, 42) Grecka bogini mądrości, 45) „...do młodości”, 46) Niestosowne żarty, szyderstwa, 47) Krzysztof, prezydent telewizyjny, 48) Pierwiastek chemiczny o l. at. 3, 49) Dawna nazwa rodziny, 50) Zboże, będące podstawowym pożywie-

niem w Azji, 51) Dawne liczydło lub najwyższa część głowicy kolumny.
Pionowo: 1) Państwo w Ameryce Południowej, 3) Popularność, dobra opinia, 4) Obchodzi imieniny 20 V. lub 5 XII, 6) Siłaczem to on nie jest, 7) Pierwiastek chemiczny o l. at. 33, 9) Typ zwierząt bezkręgowych żyjących często w organizmie człowieka, 10) Związki chemiczne z gazem o symbolu „O”, 11) Pojazd kołowy napędzany siłą ludzkich mięśni, 12) Stronienie od czegoś lub kogoś, 16) Bohater filmowy w czarnej masce, 19) Prawosławny obraz religijny, 20) Przerwy teatralne między ak-

tami, 23) Stopień w policji, 27) Ratownicy górscy, 29) Dolna część garnituru, 30) Brzydkie plamy z atramentu, 31) Pozostałość po ściętym drzewie, l. mn., 32) Służył do wyświetlania przezroczy, 33) Małżeńska lub stanu, 35) Pilnik stolarski o grubych nacięciach, 39) W upał cieknie z czoła, 40) Pierwiastek odkryty przez M. Skłodowską-Curie, 41) Szkolna forma oszczędzania (skrót), 42) Cyganka z „Chaty za wsią” J.I. Kraszewskiego, 43) W popularnej piosence straciła przyjaciela, 44) Dawny model Poloneza.

Oprac. Bogusław Orchowski-Kula



- PODATKOWA KSIĘGA PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW
 - RYCZAŁTOWA EWIDENCJA PRZYCHODÓW
 - PEŁNA KSIĘGOWOŚĆ
 - ROZLICZENIE ROCZNE: PIT-36, PIT-37, PIT-28

Rudna Wielka / Rzeszów tel. 600 183 410

ZAPRASZAM DO WSPÓLPRACY



Oprac.
Agata Mytych

KĄCIK KULINARNY

Ciasto karmelowo-czekoladowe

Ciasto kakaowe:

1 i 3/4 szklanki mąki, 1 szklanka cukru, 3/4 szklanki kakao, 2 łyżeczki sody, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 szklanka naturalnej maślanek, 2 duże jajka, 1/2 szklanki oleju, 1 szklanka naparu z 4 łyżeczek kawy

Krem:

500 ml mleka, 2 łyżki cukru pudru, 1 łyżka mąki pszennej, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 250 g margaryny, 100 g kremu czekoladowo-orzechowego

oraz:

300 g masy krówkowej, 30 herbatników, jasnych i ciemnych, kakao



Ciasto:

Kakao, mąkę sodę i proszek przesiał, dodać cukier. Do miski wlać maślanek, olej i jajka. Zmiksować na niskich obrotach. Dodać przesiane składniki, chwilę zmiksować. Nie przerywając miksowania dodać powoli wlać gorącą kawę. Ciasto wlać do blachy wyłożonej papierem do pieczenia. Piec przez 35-40 minut w 190 stopniach C. Przystudzić. Przekroić na 2 placki.

Krem:

W 1/2 szklanki mleka wymieszać obie mąki. Resztę mleka zagotować, wlać mieszankę. Zagotowywać jednocześnie mieszając. Odstawić do wystudzenia. Margarynę utrzeć z cukrem na puszystą masę. Stopniowo mieszać z budyniem, a następnie z kremem czekoladowo-orzechowym.

Przełożenie:

1 placek - 1/3 kremu - ciemne herbatniki - masa krówkowa - jasne herbatniki - 1/3 kremu - 2 placek - 1/3 kremu

Makowiec z pianką

Ciasto:

2 szklanki mąki pszennej, 5 żółtek, 125 g masła, 1/2 szklanki cukru, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 1 szczypta soli

Składniki posiekać, zagnieść elastyczne ciasto. 1/3 zawinąć w folię, włożyć do zamrażalnika i pozostałą część schładzać przynajmniej godzinę. Formę wyłożyć papierem do pieczenia. Ciasto z lodówki rozwałkować. Włożyć do formy, robiąc dwucentymetrowy rant i nakłuć. Piec przez 10 minut w 180 stopniach C.

Masa makowa:

850 g puszka masy makowej, 3 jajka, 200 g bakalii, 3 łyżki kaszy manny, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 1/2 szklanki cukru pudru

Składniki dokładnie wymieszać i wyłożyć na ciasto.

Pianka:

5 białek, 1 szczypta soli, 2 łyżeczki mąki ziemniaczanej, 3/4 szklanki cukru

Białka ubić ze szczyptą soli, dodać cukier puder i mąkę ziemniaczaną. Gdy



pianka będzie lśniąca należy wyłożyć ją na masę makową. Na wierzch zetrzeć zamrożone ciasto na tarce o grubych oczkach. Ciasto piec około godzinę w 180 stopniach C. Następnie ostudzić i posypać cukrem pudrem.

Salatka warstwowa z białym serem

Ułożyć w salaterce warstwami:

kapusta pekińska 1/2 główki
twaróg około 20 dkg
por 1/2 sztuki cienko pokrojony
kukurydza
sos majonezowy 1/2
jajka 4 sztuki starte na tarce
pomidory 2 sztuki pokrojone w kostkę
szynka 20 dkg pokrojone w kostkę
ser żółty 20 dkg starte na tarce
kapusta pekińska 1/2 główki
sos majonezowy 1/2
szczypiorek, por i kukurydza do posypania



Sos majonezowy:

majonez 850 g, śmietana mała, 2-3 ząbki czosnku, sól, pieprz

Śledź po duńsku

Składniki:

4-6 matiasów, 3 łyżki kaparów, 3 łyżki posiekanej czerwonej cebuli, 1 łyżka posiekanego szczypiorku, 1 łyżka posiekanego koperku, 2 łyżki posiekanych ogórków konserwowych, 2 łyżki śmietany 18%, 2 łyżki majonezu, 1 łyżeczka curry, 1 łyżka ketchupu, gałązki koperku i piórka czerwonej cebuli do dekoracji

Filety śledziowe moczyć przez około 5 godzin, odsączyć. Pokroić na małe kawałki. Ułożyć na półmisku. Posiekać kapary, cebulę, szczypiorek, koperek i ogórki konserwowe. Śmietaną zmieszać z majonezem, ketchupem, i curry. Dodać cebulę, ogórki i posiekaną zieleninę, wymieszać. Sosem połączyć śledzie na półmisku. Udekorować koperkiem i czerwoną cebulą.



Rabat -10%

DARIA BIELEND A FOTOGRAFIA

Z TĄ ULOTKĄ OTRZYMASZ ZNIŻKĘ
NA WSZYSTKIE SESJE ZDJĘCIOWE.



IG @DARIABIELEND A.FOTOGRAFIA | FB DARIA BIELEND A
FOTOGRAFIA | TEL: 731-114-262 | RUDNA WIELKA 134

Z CYKLU: POZNAJ SĄSIADA

Wywiad z Marią Mostek przeprowadził Piotr Wanat

Czy jest Pani rodowitą Rudnianką?

Urodziłam się w Bratkowicach i tam spędziłam swoje najlepsze lata dzieciństwo i młodość. Często w myślach i w malarstwie z sentymentem wracam do tamtych miejsc, chwil, twarzy, które niestety coraz bardziej zaciera czas.

Jak długo mieszka Pani w Rudnej czy miejsce zamieszkania jest dla Pani inspiracją?

Od 30 lat mieszkam w Rudnej Wielkiej w domu zaprojektowanym wspólnie z mężem. Wybudowaliśmy go w pięknej przestrzeni uprawnych pól i ogrodów. Jednak w krótkim czasie wiejska sielanka zamieniła się w podmiejskie osiedle, ale w każdym otoczeniu można znaleźć coś urokliwego i inspirującego.

Czy w Rudnej można złapać temat na obraz?

Rudna, jej okolice, jak i Bratkowice niejednokrotnie były tematem moich obrazów. Wystarczyło wyjść za dom, a temat sam się pojawiał i usilnie domagał utrwalenia w obrazie. Powstałe prace są różnorodne, ponieważ posługuję się różnymi technikami i mediami. Uprawiam malarstwo sztalugowe olejne i akrylowe, a także rysunek, akwarelę, pastel i techniki własne. Prawie wszystkie z tych prac prezentowałam na moich indywidualnych wystawach m.in. w Domu Tradycji Ludowych w Trzcianiu.

Jak to jest być malarką w małej miejscowości w województwie podkarpackim?

Lubię wieś i nigdy nie chciałam mieszkać w mieście, ale bliskie sąsiedztwo stolicy Podkarpacia jest bardzo praktyczne, jeżeli chce się utrzymać bezpośredni kontakt ze sztuką i jej twórcami. Marzyła mi się kiedyś galeria sztuk wszelakich i otwarty ogród sztuki, właśnie tu, w Rudnej, ale jak to zazwyczaj bywa pozostały one w sferze marzeń.

Czy spotyka się Pani z jakimś odzewem od strony swoich sąsiadów?

Mojej pasji nie determinuje rozgłos i popularność i nigdy o to nie zabiegałam. Jestem typem samotnika, ale lubię spotykać się z ludźmi, z którymi mogę dzielić swoje zainteresowania. Stąd częste wyjazdy na plenery malarskie, wernisaże i spotkania z paczką przyjaciół. Kiedy jestem w domu nadrabiam zaległości rodzinne, zajmuję się domem i ogrodem. Muszę czasem stanąć przy sztalugach, poprzeglądać zdjęcia, których podczas wyjazdów robię mnóstwo. Sąsiadom raczej się nie narzucam, a ci, którzy mieszkają tu już od dawna wiedzą, że maluję.

Czy sąsiedzi, mieszkańcy kupują od Pani obrazy?

W Rudnej i okolicy można spotkać moje obrazy albo rysunki (o ile nie zostały schowane za szafę). Dużo z nich powędrowało gdzieś w Polskę i poza jej granice. Są m. in. w Niemczech, Kanadzie, USA, Słowacji, Ukrainie, we Włoszech.

Czy można zamówić od Pani obrazy?

Wolę, jeśli zainteresowany wybierze obraz z moich zbiorów, ponieważ widać już efekt końcowy. Można nabyć w stosownej ramie lub bez. Boki obrazów olejnych i akrylowych są zawsze pomalowane i niekoniecznie wymagają oprawy. Maluję również na zamówienie, chociaż to bywa trudniejsze, ponieważ spełnianie cudzych oczekiwań jest niełatwą sztuką, zwłaszcza w przypadku portretów.

Jak się zaczęła Pani przygoda z malarstwem?

Od kiedy sięgam pamięcią, zawsze mówiłam, że będę malarką. Jednak doświadczenie mówi, że nie wystarczy marzyć i mieć plany



Pani Maria w trakcie twórczej pracy

na przyszłość. Trzeba jeszcze wybrać właściwą drogę. Nie twierdzę, że w moim przypadku była zła, ale z pewnością dłuższa. Uczęszczałam do Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Sędziszowie, później po przeniesieniu szkoły, w Rzeszowie. Zetknęłam się na krótko z jubilerstwem; pracowałam w szkole; prowadziłam z mężem przydrożny bar; budowaliśmy dom, ale przez cały ten czas, te nieliczne wolne chwile starałam się wypełniać malowaniem. W końcu trafiłam do Grupy Twórczej DROGA przy WDK w Rzeszowie skupiającej same kobiety zajmujące się profesjonalnie sztuką. Uwolnienie się od obowiązków zawodowych sprawiło, że zaczęłam malować intensywniej motywowana przez grupę i środowisko artystyczne w którym zaczęłam częściej przebywać.

Co najbardziej Pani lubi malować, co Panią inspiruje?

Lubię wyzwania, czyli temat, hasło, tytuł obrazu. To mnie mobilizuje do intensywnych rozważań, przemyśleń, poszukiwania informacji i inspiracji. Jest to wówczas prawdziwy proces twórczy, pozbawiony niemalże całkowicie przypadków, których z zasady nie lubię. Mimo towarzyszących rozterek, niepokoju i niepewności jest to najpiękniejszy czas twórczego uniesienia. Czasami uciekam w świat sacrum, symbolizmu lub abstrakcji emocjonalnej. Lubię ponadto malować pejzaże, portrety, kwiaty. Nie ma nic piękniejszego od tego, co stworzyła natura. To coś transcendentalnego. Najbardziej

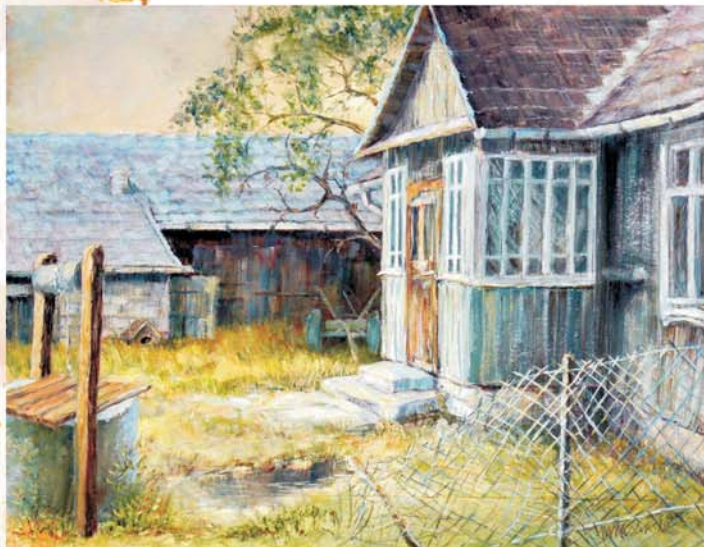


„Dworek w Rudnej Wielkiej” 2013, akwarela 35x50

fascynujące jest odkrywanie piękna tam, gdzie inni go nie dostrzegają i dzielenie się nim.

Jaki jest Pani ulubiony styl lub malarz?

Od czasów szkolnych zafascynowana jestem mistrzami światłocienia Rembrandtem i Caravagiem. Podziwiam niesamowity warsztat malarski Beksińskiego. Lubię wzorzystą,



„Opuszczone gniazdo”, Rudna Wielka 2012, olej na płycie i płótnie 55x70

nasyconą złotem secesyjną sztukę Gustawa Klimta, kolorystykę i symbolizm w malarstwie J. Młczewskiego mogą tak jeszcze długo wymieniać. Najbardziej jednak cenię tradycyjne malarstwo realistyczne XIX wieku, zwłaszcza naszych mistrzów m.in. Stanisławskiego i Chełmońskiego. Ogólnie rzecz biorąc lubię dobre malarstwo niezależnie od stylu czy epoki. Czerpię jak każdy z dorobku mistrzów, lecz nie naśladuję starając się iść własną drogą.

Kiedy i gdzie lubi Pani malować?

Lubię przede wszystkim malować w ciszy lub przy dobrej muzyce. W domu najczęściej maluję w nocy. W ciszy i skupieniu czuję, jak



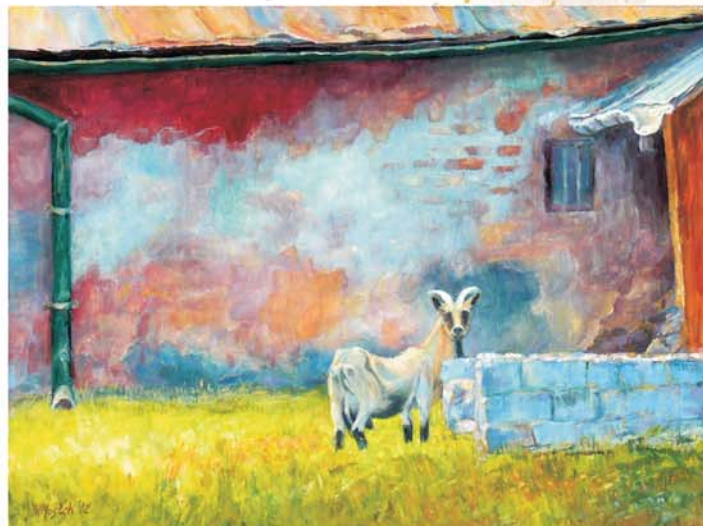
„Uroda chwili”, Rudna Wielka 2021, pastel suchy 35x50

obraz mnie wchłania. Potrafię wówczas stać przy sztaludze do świtu, nie czując zmęczenia. Są to nieliczne, intymne chwile wykradzione codzienności tylko ja i obraz. Będąc na plenerze malarskim jestem zwolniona z obowiązków domowych. Daje mi to duży komfort twórczy. Mam również okazje poznawać wspaniałych artystów, razem malować i prowadzić interesujące rozmowy. Lubię poznawać nowe miejsca, chłonąć wrażenia by nasycić nimi oczy i duszę, a potem przenosić to na płótno. Robię

przy okazji dużo zdjęć, które często są inspiracją do moich obrazów. Fotografia, zwłaszcza reportażowa, była kiedyś moją drugą pasją, którą porzuciłam na rzecz malarstwa.

Jak mąż znosi tę Pani pasję, bo to i częsta absencja w domu i wydatki.

Myślę, że dobrze i z dużą dozą wyrozumiałości. Wszyscy wiedzą, że rodzina ogranicza w dużym stopniu naszą wolność, więc powinniśmy dawać sobie wzajemnie trochę przestrzeni na rozwój i realizację swoich pasji. Pobyt na plenerze trwa od 5 do 14 dni. Taka rozłóżka niekiedy jest wskazana dla higieny psychicznej. Biorę udział w plenerach ogólnopolskich i międzynarodowych, niekiedy poza granicami kraju, więc koszty dojazdu zależą od przebytych kilometrów. Mam to szczęście, że jestem zapraszana przez komisarzy i organizatorów plenerów, którzy zapewniają nocleg, wyżywienie, zwiedzanie okolic i różne atrakcje. Zaopatrują



„Ze ścianą w tle”, Rudna Wielka 2012, olej na płycie 46x62

w podobrazia, czasami farby, a nawet ramy. Największy wydatek to oprawa obrazów, chociaż materiały plastyczne również nie są tanie. Ale w końcu pieniądze są po to, aby je wydawać.

Czy któreś z dzieci odziedziczyło po Pani talent?

Mój mąż jest także obdarzony talentem plastycznym i wszystkie dzieci również, ale tylko jeden z synów ukończył liceum plastyczne i studiował grafikę warsztatową. Żadne jednak nie poszło drogą artystyczną, ale kto wie, co życie jeszcze przyniesie. Może również, tak jak ja, wybrali dłuższą drogę?

Dziękuję za rozmowę.



„Żeremie w Rudnej” 2012, akryl 70x90